SPORTOWY 24

HOKEIŚCI POWALCZĄ O PUCHAR POLSKI

TWARDE PIERNIKI Z KOLEJNĄ SETKĄ W ARENIE TORUŃ Str. 19-24

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370
9 770137 925019 47

www.nowosci.com.pl

Nr 266 (17160) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI
Poniedziałek, 16.11.2026

59 lat

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej: Pracownik, jeśli wykaże, że został skrzywdzony, będzie mógł liczyć na sprawiedliwość **Str. 2**

Władze Torunia po 30 miesiącach urzędowania. Paweł Gulewski rządzi Toruniem 2,5 roku. Postanowił podsumować pierwszą połowę kadencji i podzielić się planami na drugą **Str. 4**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kontrowersje

Nastoletni piraci drogowi przesiedli się na elektryczne motocykle

Nastolatek pędził motocyklem elektrycznym, wyprzedzał prawym pasem na jednym kole. Twarz miał schowaną za przyłbicą kasku. **Str. 3**

Na naszych stronach

Psychologiczna pomoc seniorom. Kiedy to kryzys, a kiedy depresja?

Już 17 listopada krewni czy przyjaciele chcący pomóc starszym osobom mogą przyjść na spotkanie z psychologiem – wstęp wolny. **Str. 4**

Na terenach po dawnej Elanie jest nowocześnie. Maflow (grupa Boryszew) w Toruniu zatrudnia już ponad 750 osób. **Str. 5**

Kawka zatrzymuje przechodniów. Czy to Franek? Kawka z białymi piórami od pewnego czasu pojawia się przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu **Str. 8**



FOT. ADAM WILLMA

Nasz patronat

Zakończył się 34. ToruńCAMERIMAGE. Na gali zamknięcia były gwiazdy



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Film „Ojczyzna" ze zdjęciami Łukasza Żala zwyciężył w Konkursie Głównym ToruńCAMERIMAGE – Str. 3

Toruń

Monitoring widzi wszystko! O północy w oko wpadła mu nastolatka ze sprayem

Małgorzata Oberlan

Bulwar Filadelfijski to nie tylko ulubione miejsce spacerów, ale też – niestety – jedno z najczęściej dewastowanych miejsc na starówce. Sięga tutaj jednak monitoring i regularnie wyłapuje sprawców. Ostatnio na gorącym uczynku wpadła 16-latka z farbą w sprayu.

Złe informacje są takie, że wyremontowany dwa lata temu kompleksowo bulwar nad Wisłą – a szczególnie taras widokowy i filary mostu przy windzie – regularnie są niszczone. Lepsze natomiast takie, że sprawcy wpadają i to często błyskawicznie.

Oczy miejskich kamer widzą dokładnie nawet to, że ktoś o północy bazgrze czy sprejem traktuje filary. A dyżurny przy monitoringu to wyłapuje i natychmiast przekazuje służbom. Tak było na początku listopada, w nocy z soboty na niedzielę, gdy funkcjonariusze Straży Miejskiej interweniowali wobec młodej kobiety podejrzanej o zniszczenie elementu tarasu widokowego.

– O północy strażnicy otrzymali od dyżurnego informację, że na Bulwarze Filadelfijskim ktoś maluje sprayem po filarze mostu widokowego na wysokości ul. Mostowej. Dzięki operatorowi, który obserwował całe zajście za pośrednictwem kamer, mundurowi otrzymali dokładny rysopis sprawcy. Patrol natychmiast podjął interwencję wobec nastolatki, która chwilę wcześniej dokonała dewastacji – relacjonuje Jarosław Paralusz, rzecznik SM w Toruniu.©℗ **Str. 4**

eprasa.pl 051a1eeec8

WE WTOREK Z NOWOŚCIAMI

Strefa Biznesu: Świąteczny zarobek – Mikołaj na wynajem, iluminacje, choinki i prezenty

16.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Agnieszka, Edmund i Małgorzata
45 dni do końca roku, Dzień Służby Zagranicznej RP

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Justyna Wojciechowska-Narloch

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

0011613137

Przekazujemy słowa serdecznego współczucia

Panu
Henrykowi Gizie
wieloletniemu dyrektorowi artystycznemu Festiwalu Probaltica

oraz Panu
Piotrowi Gizie
pracownikowi Wydziału Kultury Urzędu Miasta Torunia

z powodu śmierci
Małżonki i Mamy

ś†p
Elżbiety Gizy

Niech spoczywa w pokoju wiecznym!

Łączymy się w żalu
z całą pogrążoną w żałobie Rodziną,
prosząc o przyjęcie
wyrazów wsparcia i jedności w cierpieniu.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Przewodniczący Rady Miasta Torunia
Łukasz Walkusz
wraz
z Radnymi Miasta Torunia

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowości Dziennik Toruński”

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA W TORUNIU

Poniedziałek
9°C/2°C

Wtorek
6°C/4°C

ROZMOWA

Pracownik, jeśli wykaże, że został skrzywdzony, będzie mógł liczyć na sprawiedliwość

Karolina Kropiwiec (PAP)

Za mobbing nie mogą być uznane zachowania incydentalne, ale także wyrażona we właściwej formie, uzasadniona krytyka - mówi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk



FOT. GOV.PL

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk: - Nadal na pracowniku będzie spoczywał ciężar udowodnienia swojej krzywdy

5 listopada weszła w życie nowelizacja Kodeksu pracy, która ma zwiększyć ochronę pracowników przed mobbingiem. Czy teraz pracownikowi łatwiej będzie udowodnić mobbing?

Zdecydowanie tak. To jest jeden z celów tej nowelizacji. Dotychczasowa definicja mobbingu w Kodeksie Pracy pochodziła sprzed ponad 20 lat. W tym czasie kultura pracy radykalnie się zmieniła, na szczęście na lepsze. Zachowania, które jeszcze 20 lat temu, nawet jeżeli krzywdzące, były akceptowalne, dziś akceptowalne nie są.

Poza tym dotychczasowa definicja mobbingu była bardzo złożona, skomplikowana. Problem z jej zrozumieniem miały nie tylko osoby, które miały poczucie, że zostały skrzywdzone, ale nawet wymiar sprawiedliwości, już nie mówiąc o pracodawcach. Wszyscy byli tutaj w chaosie. Sprawy trafiały do sądów, sądy je umarzały, a osoby pozostawały bez sprawiedliwości. Dlatego postanowiliśmy to uporządkować.

To jakie zachowania mogą stanowić mobbing według nowych przepisów?

Nowa definicja jest bardzo prosta. Mobbing to uporczywe nękanie pracownika. Co to znaczy uporczywe nękanie? To nękanie nawracające, stałe, powtarzające się. Nie wskazujemy jednoznacznie w ustawie, jak długo muszą trwać takie zachowania, bo to zawsze jest sprawa indywidualna. Może być tak, że jakieś zachowania nawracają, powtarzają się w krótszym okresie i już można będzie mówić o mobbingu. Może być też tak, że takie zachowania powracają w okresie dłuższym i także to będzie mobbingiem.

To, co ważne, to że w tej nowelizacji jasno wskazujemy, co mobbingiem nie jest. Za mobbing nie mogą zostać uznane zachowania incydentalne. Nawet jeżeli są nieprawidłowe, niepożądane i mogą prowadzić do naruszenia dóbr osobistych. Jeżeli są pojedyncze, to jeszcze mobbingiem nie są. Musi występować ten element uporczywości.

Wskazujemy też jasno, że za mobbing nie może zostać uznana, wyrażona we właściwej formie, uzasadniona krytyka pracy i pracownika. To jest z kolei coś, na co czekali pracodawcy - jasne oddzielenie, co mobbingiem jest, a co mobbingiem nie jest.

Niektórzy pracodawcy zwracają jednak uwagę, że pojęcie uzasadnionej krytyki nie jest precyzyjne i budzi wątpliwości. Jaka krytyka jest więc mobbingiem?

Na przykład taka, która jest wyrażona w nieakceptowalnej formie. Można pracownikowi dać informację zwrotną, nawet stanowczo, ale kulturalnie. Ale można sobie wyobrazić sytuację, w której szef poniża, krzyczy, posuwa się do wycieczek osobistych, mówi nie o efektach pracy, ale o tej osobie i tutaj już, jeśli takie zachowania przyjmują formę uporczywego nękania, mielibyśmy do czynienia z mobbingiem.

Co bardzo ważne, nawet jeżeli sąd uzna, że do mobbingu nie doszło, będzie też zobowiązany zbadać, czy nie doszło do innego typu naruszenia dóbr osobistych. Do tej pory było tak, że jeżeli sąd nie widział zachowań mobbingowych, to po prostu oddalał dany pozew, nawet jeżeli widział, że jakaś krzywda się pojawiła. Od dziś jest inaczej. Pracownik, jeżeli wykaże, że został skrzywdzony, będzie mógł liczyć na sprawiedliwość.

Ale to nadal na pracowniku będzie spoczywał ciężar udowodnienia swojej krzywdy?

Tak, nie mamy tutaj do czynienia z odwróconym ciężarem dowodu. Osoba, która ma poczucie, że doświadczyła mobbingu, będzie musiała udowodnić, że tak rzeczywiście było.

Według nowych przepisów intencje mobbera się nie liczą. Można niewłaściwie traktować drugiego człowieka, nawet o tym nie wiedząc.

Intencje nie mogą być kluczowe. Można sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś jest przekonany, że podejmuje się jakichś działań, żeby zdyscyplinować, albo zaprowadzić porządek, ale te działania przyjmują formę uporczywego nękania. I to jest mobbing. Tak samo zmienia się rozumienie mobbingu, jeżeli chodzi o skutki, jakie on wywołuje. Do tej pory było tak, że skutek w postaci np. rozstroju zdrowia był istotny dla udowodnienia, że do mobbingu doszło. W tej chwili to nie będzie miało aż takiego znaczenia, bo ofiarą mobbingu może paść osoba mniej lub bardziej odporna psychicznie. ©℗

eprasa.pl 051a1eeec8

FESTIWAL FILMOWY

Złote Żaby ToruńCAMERIMAGE dla Polaków

Justyna Wojciechowska-Narloch

Film „Ojczyzna" ze zdjęciami Łukasza Żala zwyciężył w Konkursie Głównym ToruńCAMERIMAGE. Za najlepszy serial jurorzy uznali „Wśród nocnej ciszy", gdzie operatorem był Maciej Sobieraj. W sobotę zakończył się 34. festiwal ToruńCAMERIMAGE.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Nagrodą Filmową Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego uhonorowana została wielka polska aktorka Maja Komorowska

Festiwal rozpoczął się 7 listopada w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki i tam tydzień później się zakończył. W czasie jego trwania Toruń odwiedziło wiele gwiazd polskiego i światowego kina. Wśród gości znaleźli się m.in. dwukrotny laureat Oscara Janusz Kamiński, amerykański reżyser Darren Aronofsky, niemiecki reżyser Volker Schlöndorff oraz Luca Guadagnino, którego najnowszy film „Artificial" został wybrany na film otwarcia festiwalu. W Toruniu gościli także, m.in., Aidan Gillen, znany choćby z „Gry o tron" czy Aimée Lou Wood, która wystąpiła w trzecim sezonie innego hitu HBO - serialu „Biały Lotos". Podczas sobotniej gali zamknięcia festiwalu wręczono nagrody specjalne. Złotą Żabę za całokształt twórczości odebrał wybitny aktor Jan Englert, który na wielkim ekranie zadebiutował 70 lat temu!

- To jest nagroda za całokształt mojej pracy. 8 listopada minęło równo 70 lat od mojego pierwszego dnia zdjęciowego w filmie „Kanał" - powiedział Jan Englert w Toruniu. - Być może na tej sali są reżyserzy i operatorzy, którzy uwierzą, że wciąż jestem rozwojowy - żartował dalej aktor.

Nagrodą Filmową Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego uhonorowana została wielka polska aktorka Maja Komorowska. Warto dodać, że przed tygodniem, na gali otwarcia taką samą nagrodę marszałek Piotr Całbecki wręczył Karolinie Gruszce.

ToruńCAMERIMAGE to przede wszystkim rywalizacja o tytuł m.in. najlepszego filmu, wideoklipu, serialu, dokumentu. Najważniejszy jest zawsze Konkurs Główny, do którego w tym roku zakwalifikowano 15 produkcji. Złotą Żabę, czyli nagrodę główną dostał Łukasz Żal za zdjęcia do filmu „Ojczyzna" w reżyserii Pawła Pawlikowskiego. „Ojczyzna" opowiada historię niemieckiego pisarza Thomasa Manna i jego córki Eriki, którzy podróżują przez powojenne Niemcy. Wędrówka przez podzielony kraj staje się opowieścią o próbach odnalezienia własnego miejsca w świecie.

Srebrna Żaba przypadła Jasperowi J. Spanningowi za zdjęcia do filmu „Kobieta nieznana" w reżyserii May El-Toukhy. To opowieść o kobiecie, której wojenne tajemnice zagrażają nowemu życiu w powojennej Danii.

Brązowa Żaba trafiła do Michaiła Krichmana, operatora w filmie „Minotaur" w reżyserii Andrieja Zwiagincewa.

W kategorii seriali telewizyjnych, gdzie niekwestionowanym zwycięzcą okazała się produkcja w reżyserii Jana Holoubka ze zdjęciami Macieja Sobieraja. Chodzi o „Wśród nocnej ciszy", serial opowiadający o wstrząsającej zbrodni połanieckiej z 1976 roku.

- Nasz serial oparty jest o prawdziwe wydarzenia i generalnie mówi o tym, czym kończy się historia, gdzie zły lider przez lata sączy nam w uszy nienawiść do innych. To jest historia lokalna, natomiast mechanizm jest ten sam w skali narodowej i międzynarodowej. Moje przesłanie jest takie: nie dajmy się uwieść zło - powiedział Jan Holoubek, reżyser „Wśród nocnej ciszy".

Złotą Żabę w Konkursie Polskich Filmów Fabularnych otrzymał operator Alan Ruczyński za film „Kobieta Stanu Wolnego", w reżyserii Elizy Godlewskiej i Alana Ruczyńskiego.

Najlepszym festiwalowym filmem według publiczności był „Dziki Koń Dziewięć" Martina McDonagha, ze zdjęciami Bena Davisa. W obsadzie produkcji znaleźli się między innymi John Malkovich i Sam Rockwell.

Złotą Kijankę dla najlepszej etiudy studenckiej zdobyła Francesca Avanzini za zdjęcia do „Revolvera". Nagrodę dla montażysty otrzymał Joe Walker.

Tu warto dodać, że podczas tegorocznej edycji filmowcy i studenci po raz pierwszy weszli do wnętrz nowo wybudowanego Studia Filmowego Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE. ©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Już nie tylko hulajnogi. Nastoletni piraci drogowi przesiadają się na elektryczne motocykle i budzą postrach wśród ludzi

Szymon Spandowski

Na toruńskich forach internetowych pojawiło się ogłoszenie. Pewien kierowca szukał kontaktu do rodziców nastolatka, który pędził motocyklem elektrycznym ul. Odrodzenia, wyprzedzał prawym pasem na jednym kole. Czuł się bezpieczny, bo twarz miał schowaną za przyłbicą kasku. Pomimo tego został jednak namierzony.



FOT. POLICJA

Śląscy policjanci musieli ścigać dwóch piratów drogowych, którzy na motocyklach elektrycznych pędzili po chodniku

Niestety, nie był to przypadek wyjątkowy. Nastoletni piraci drogowi, często zaopatrywani w pojazdy elektryczne przez własnych rodziców, w wielu miastach dosłownie stali się plagą. Szaleją po chodnikach, parkowych alejach i ulicach. Prowokują kierowców, zdarzało się również, że policja musiała urządzać za nimi pościgi.

Funkcjonariusze apelują i odwołują się do rozsądku, ale problem narasta. Nastolatkom w kaskach może się wydawać, że są bezkarni, jednak fundatorzy sprzętu - przede wszystkim opiekunowie i rodzice, którzy odpowiadają za wybryki latorośli, kilka informacji powinni sobie wziąć do serc.

„Przypominamy, że rodzaj pojazdu ma znaczenie - informuje policja śląska. - Rower elektryczny to pojazd, którego silnik jedynie wspomaga pedałowanie, ma moc do 250 W i wspomaganie wyłącza się po osiągnięciu 25 km/h. Taki pojazd nie wymaga rejestracji ani prawa jazdy. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku hulajnóg elektrycznych oraz urządzeń transportu osobistego, takich jak deskorolki elektryczne, monocykle czy segwaye. Obowiązują je konkretne ograniczenia dotyczące wieku użytkownika, maksymalnej prędkości oraz zasad poruszania się po drogach. Nie można również przewozić pasażerów. Szczególną uwagę należy zwrócić na popularne pojazdy typu Sur-Ron i podobne konstrukcje. To nie są rowery. W zależności od parametrów i homologacji są one traktowane jako motorowery lub motocykle. Oznacza to obowiązek posiadania odpowiednich uprawnień, rejestracji pojazdu, ubezpieczenia OC oraz jazdy w kasku. Korzystanie z takich pojazdów bez spełnienia wymaganych przepisów może skutkować odpowiedzialnością prawną".

Dodajmy, że od marca 2026 roku użytkownicy hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego muszą mieć ukończone 13 lat. Natomiast od czerwca tego roku osoby do 16 roku życia mają obowiązek jazdy w kasku.

- Policjanci toruńskiego ruchu drogowego z całą stanowczością reagują na osoby, które łamią przepisy, szczególnie jeśli poruszają się szybkimi pojazdami po chodnikach - zapewnia podkomisarz Dominika Bocian, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Toruniu. - Często obserwujemy przerobione hulajnogi lub motocykle, które według obowiązujących przepisów powinny być zarejestrowane, a kierowca musi mieć uprawnienia do kierowania nimi. Funkcjonariusze „drogówki" w takiej sytuacji zabezpieczają pojazd, wysyłają informację do funduszu gwarancyjnego o braku ubezpieczenia. Podejmują także dalsze czynności, jeśli dla przykładu kierowca popełnił wykroczenie np. jazdy po chodniku lub ścieżce rowerowej pojazdem, który nie powinien się tam znajdować. Z uwagi na zagrożenie jakie stwarzają dla niechronionych uczestników ruchu takie osoby, sprawcy mogą się liczyć z wysokimi mandatami lub od razu wnioskami kierowanymi do sądu. Jednocześnie apelujemy do rodziców, by zainteresowali się tym, na jakich pojazdach jeżdżą ich dzieci, ponieważ często dopiero konsekwencje finansowe uświadamiają rodzicom, że dany pojazd jest w świetle przepisów np. motorowerem i wiąże się z tym szereg obowiązków jak np. ubezpieczenie i konieczność posiadania odpowiednich uprawnień.

©℗

eprasa.pl 051a1eeec8

SAMORZĄD

Władze Torunia po 30. miesiącach urzędowania

Szymon Spandowski

Paweł Gulewski rządzi Toruniem 2,5 roku. Wspólnie z najbliższymi współpracownikami postanowił podsumować pierwszą połowę kadencji i podzielić się planami na drugą połowę.

Podczas konferencji prasowej podsumowującej 30 miesięcy rządów prezydent Paweł Gulewski i jego najbliżsi współpracownicy mieli dużo do powiedzenia. Cieszyli się między innymi z ogromnych sum, które udało się zdobyć z funduszy unijnych. Dzięki 770 milionom złotych Toruń realizuje 65 dużych zadań infrastrukturalnych o wartości ponad 689 mln zł oraz 51 projektów społecznych przekraczających 81 mln zł, wspierając się dodatkowo środkami z Krajowego Planu Odbudowy na blisko 122 mln zł.

Prezydent i jego ludzie są dumni z ogromnych inwestycji w modernizację taboru Miejskiego Zakładu



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Prezydent Torunia Paweł Gulewski

Komunikacji. Przypomnieli, że czeka nas również rewolucja w rozkładach jazdy, o czym już zresztą wielokrotnie pisaliśmy - linii będzie mniej, ale kursów na tych, które zostaną, więcej. Pojawią się również dwie linie ekspresowe.

Na liście ważnych sukcesów umieścili także uchwalenie planu ogólnego Torunia, podział miasta na strefy i dobre wyniki w sprzedaży gruntów. Jak powiedział prezydent, w tej chwili w Toruniu nie ma już obszarów przeznaczonych na sprzedaż, które by miały więcej niż 15 hektarów.

Z tak entuzjastyczną oceną nie zgadzają się radni opozycji. Po prezydenckiej konferencji podsumowującej radni Prawa i Sprawiedliwości wydali oświadczenie, w którym napisali o wzroście podatków i liczby etatów w Urzędzie Miasta. Domagają się również informacji, ile nowych miejsc pracy da miastu strefa inwestycyjna Toruń-Zachód.

Ze strony dziennikarzy padły, m.in., pytania o zaangażowanie w promocję prezydenta oraz blokowanie komentatorów w prezydenckich mediach społecznościowych. Paweł Gulewski odparł na to, że krytyki się nie obawia, a blokowane są boty i ci, którzy przekroczą czerwoną linię sięgając po wyzwiska i inne formy agresji.

©℗

SPOTKANIE

Pomoc psychologiczna dla seniorów. Kiedy to kryzys, a kiedy depresja?

Małgorzata Oberlan

Jak odróżnić kryzys psychiczny od depresji? Jak pomóc seniorowi? Już we wtorek (17 listopada) krewni czy przyjaciele, chcący pomóc starszym osobom, mogą przyjść na spotkanie z doświadczonym psychologiem. Organizuje je miasto - wstęp wolny .

O zdrowiu psychicznym warto i trzeba rozmawiać w każdym wieku! Smutek, przygnębienie, samotność, brak energii czy wycofanie z codziennego życia - to sygnały, których nie warto bagatelizować. Kryzysy psychiczne i depresja mogą dotknąć każdego, również osoby starsze.

- Dlatego zapraszamy na spotkanie edukacyjne poświęcone kryzysom psychicznym i depresji wśród seniorów, podczas którego wspólnie z psychologiem panią Martą Szymańską-Słupczewską porozmawiamy po pierwsze o tym, jak rozpoznawać pierwsze sygnały kryzysu psychicznego i depresji. Ale także o tym, jak odróżnić zwykłe obniżenie nastroju od problemów wymagających wsparcia oraz jak rozmawiać z osobą, która zmaga się z trudnościami emocjonalnymi. Będą też informacje o tym, gdzie szukać pomocy i jak wspierać bliskich - objaśnia Toruńskie Centrum Usług Społecznych.

Organizatorzy, czyli wspomniane TCUS, zaprasza na to spotkanie już we wtorek, 17 listopada. Odbędzie się ono w Hotelu Halo przy ul. Wola Zamkowa 16. Udział bezpłatny, ale obowiązują zapisy pod numerem telefonu (56) 611 89 40.

-To będzie okazja, aby zdobyć praktyczną wiedzę, zadać pytania specjaliście i spojrzeć na zdrowie psychiczne z większą uważnością. Nie trzeba czekać, aż będzie naprawdę źle, aby szukać pomocy. Nie trzeba też radzić sobie ze wszystkim samemu - podkreśla Toruńskie Centrum Usług Społecznych.

©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

Prawie tysiąc interwencji kwartalnie dzięki miejskim kamerom

Małgorzata Oberlan

16-latka dokonała dewastacji na Bulwarze Filadelfijskim. Zdarzenie zarejestrowały kamery monitoringu. Kwartalnie dzięki miejskim kamerom jest w Toruniu blisko tysiąc interwencji!

Do zdarzenia doszło w pierwszych dniach listopada. A przecież nie tak dawno toruńscy strażnicy miejscy zatrzymali sprawców dewastacji dokładnie w tym samy miejscu... Młodzież najwyraźniej tej jesieni taras widokowy na bulwarze „ulubiła" sobie w sposób szczególny.

Do tego z kolei zdarzenia doszło 17 października, krótko przed godziną 17. Tym razem operator monitoringu miejskiego SM zaobserwował trzy młode osoby rysujące markerem filar tarasu widokowego. Informacje o tym fakcie przekazał dyżurnemu, który natychmiast skierował w to miejsce patrol.

- W międzyczasie dewastatorzy zaczęli oddalać się ulicą Mostową. Operatorzy monitoringu cały czas obserwowali tą grupę i dzięki temu strażnicy szybko ujęli te osoby. Młodzi mężczyźni w wieku 15, 18 i 22 lata przyznali się do dokonanych zniszczeń i zostali przekazani policji - relacjonuje Jarosław Paralusz ze Straży Miejskiej.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Usuwanie „dzieł" wandali, którzy uważają się za artystów, jest dla miasta bardzo kosztowne

691 kamer tylko w ramach miejskiego monitoringu obserwuje w dzień i w nocy Toruń. Co widzą, a czego nie dostrzegają? Setki interwencji dowodzą, że udaje się sporo wyłapać. Zajrzeliśmy do podsumowania pierwszego kwartału br. działania miejskiego monitoringu. Tylko wtedy obrazy z kamer były impulsem do 896 interwencji mundurowych.

Przypomnijmy, że ciągle rozbudowywany i modernizowany system tworzy obecnie już 555 kamer miejskich (głównie na terenie Zespołu Staromiejskiego) oraz dodatkowo 136 kamery na obszarze zarządzanym przez MSM oraz SM „Kopernik". Za całodobową obsługę operatorską systemu odpowiadają pracownicy Referatu ds. Monitoringu Wizyjnego SM w Toruniu.

Wspomnianych 896 interwencji podjęli się: Straż Miejska (451), 49 - policja (49), 396 - dyżurny TCZK i inne instytucje (396). Zdarzenia i interwencje, które miały miejsce głównie na starówce, dotyczyły naprawdę całego życiowego spektrum.

Po raz kolejny na czele listy najczęstszych zdarzeń znalazło się spożywania alkoholu w miejscu zabronionym (235 interwencji). Być może statystyki w tej materii zmieni wprowadzona w Toruniu latem nocna prohibicja - czas i kolejny raport pokażą. Zdecydowanie najczęstszym jednak powodem interwencji były awarie i uszkodzenia w komunalnej infrastrukturze (aż 269). Stopień trzeci na podium zajmuje niechlubny proceder „zanieczyszczania miejsc publicznych".

Wobec brudasów różnej maści mundurowi interweniowali 179 razy przez kwartał. Kolejne interwencje dotyczyły udzielenia pomocy osobom będącym w potrzebie (65), natarczywego zaczepiania, żebractwa (15) i zakłóceń spokoju i porządku publicznego (25), sprawców aktów wandalizmu, niszczenia mienia (4 interwencje) czy nielegalnego handlu (1).

Interwencje najpoważniejsze związane były już z potencjalnymi przestępstwami. Dotyczyły posiadania i zażywania środków odurzających (13 przez kwartał), bójek (18) i kradzieży (3).©℗

eprasa.pl 051a1eeec8

BIZNES

Na terenach po dawnej Elanie jest nowocześnie

Małgorzata Oberlan

Maflow (grupa Boryszew) w Toruniu zatrudnia już ponad 750 osób. To jeden z najważniejszych zakładów w mieście, którego produkcja trafia do międzynarodowego sektora motoryzacyjnego. Jak się rozwija i co planuje? Fabrykę na terenach dawnej Elany odwiedził prezydent Paweł Gulewski.



FOT. CWB

Maflow w Toruniu należy do grupy Boryszew i zatrudnia już ponad 750 osób. To jeden z najważniejszych zakładów w mieście

MAFLOW specjalizuje się w produkcji przewodów klimatyzacyjnych oraz systemów transportu płynów i gazów wykorzystywanych w samochodach osobowych i ciężarowych. Szczególnym obszarem działalności toruńskiego zakładu są przewody przeznaczone do samochodów elektrycznych, w tym rozwiązania wykorzystujące czynnik chłodniczy CO . Produkty powstające w Toruniu trafiają do międzynarodowych odbiorców i stanowią część łańcucha dostaw europejskiego przemysłu motoryzacyjnego.

Przypomnijmy, że ten zakład rozpoczął działalność w Toruniu w 2017 roku. Ważnym etapem jego rozwoju było uruchomienie w listopadzie 2024 roku w pełni zautomatyzowanej linii produkcyjnej przewodów klimatyzacyjnych do samochodów elektrycznych. Wartość tej inwestycji wyniosła około 165 mln zł.

Nowoczesna linia wykorzystuje zaawansowane rozwiązania inżynieryjne, automatyzację oraz systemy kontroli jakości na poszczególnych etapach produkcji.

-Toruński zakład jest również istotnym pracodawcą. Według danych firmy zatrudnienie sięga ponad 750 osób, w tym specjalistów z obszaru inżynierii, technologii i produkcji. Jego działalność stanowi przykład wykorzystania terenów poprzemysłowych dawnych Zakładów Włókien Chemicznych Elana na potrzeby nowoczesnego przemysłu - podkreśla Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu, którego szef Łukasz Szarszewski także w spotkaniu uczestniczył. W czwartek, 5 listopada, prezydent Torunia Paweł Gulewski odwiedził zakład produkcyjny MAFLOW w Toruniu. Wizyta była okazją do zapoznania z działalnością przedsiębiorstwa i jej zapleczem technologicznym oraz do rozmów o rozwoju firmy, a także planach na przyszłość.

Spotkanie rozpoczęło się od prezentacji firmy i jej produktów. Następnie prezydent wraz z przedstawicielami zakładu odwiedził hale produkcyjne, gdzie mógł z bliska przyjrzeć się procesom technologicznym i rozwiązaniom wykorzystywanym przy produkcji nowoczesnych systemów dla branży automotive.

-Rozmawiano o rozwoju przedsiębiorstwa, inwestycjach w nowe technologie, perspektywach branży motoryzacyjnej oraz wyzwaniach związanych z transformacją rynku samochodowego. Istotnym tematem były również kierunki rozwoju Grupy Boryszew i znaczenie toruńskiego zakładu w jej międzynarodowej strukturze produkcyjnej- relacjonuje Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu.

Warto przypomnieć, że MAFLOW jest częścią polskiej Grupy Kapitałowej Boryszew od 2010 roku. Grupa Maflow prowadzi 12 zakładów produkcyjnych na czterech kontynentach i zatrudnia około 3000 osób. Toruńska fabryka jest jednym z jej ważnych ośrodków specjalizujących się w rozwiązaniach dla elektromobilności.

Czy i co wyniknie dla Torunia z wizyty prezydenta w fabryce, zapewne w przyszłości się przekonamy.

W skład Grupy Maflow wchodzi 12 zakładów produkcyjnych zlokalizowanych na czterech kontynentach, w państwach takich jak: Polska, Hiszpania, Włochy, Brazylia, Indie, Chiny i Meksyk. Maflow jest częścią jednej z największych grup przemysłowych w Polsce – Boryszew S.A. – największego polskiego producenta w sektorze motoryzacyjnym. Każda ze Spółek Grupy Maflow posiada lokalną strukturę, natomiast funkcjonalnie podlega strukturom organizacyjnym Boryszew S.A. Oddział Maflow w Tychach.

©℗

REKLAMA 0011602685



eprasa.pl 051a1eeec8

WYPADEK

Zderzenie z tramwajem, senior za kierownicą

Małgorzata Oberlan

12 listopada na Szosie Chełmińskiej w Toruniu zderzył się tramwaj z samochodem osobowym. Policja ustaliła, że zawinił 82-letni kierowca auta marki Kia - wymusił pierwszeństwo.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W Toruniu do kolizji z tramwajami dochodzi dość często

Jak każde zdarzenie drogowe z udziałem tramwaju i to wyglądało groźnie, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie przechodniów i kierowców. Doszło do niego niedaleko targowiska miejskiego, w centrum Torunia. Szczęśliwie, tym razem obyło się bez osób rannych i poszkodowanych fizycznie. Ale od dramatu było o włos...

Co się dokładnie wydarzyło? - Krótko po godzinie 10:40 policjanci interweniowali w związku ze zdarzeniem drogowym, do którego doszło na ul. Szosa Chełmińska. Pracujący na miejscu funkcjonariusze ustalili, że 82-letni kierowca pojazdu marki Kia nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu tramwajowi, którym kierował 47-latek - przekazuje Sebastian Dobrzeniecki z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu. I jak dodaje w rozmowie z nami - pojazdy zderzyły się.

Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 zł. I to koniec prawnych konsekwencji tego zdarzenia nieopodal miejskiego targowiska w Toruniu.

Spore grono kierowców zastanawia się, czy po osiągnięciu określonego wieku mogą zostać pozbawieni prawa jazdy. Ostatnio dużo niepokoju wśród seniorów wzbudziły doniesienia o planowanych przez Unię Europejską obowiązkowych badaniach lekarskich co pięć lat oraz automatycznym wygasaniu uprawnień po ukończeniu 65 lat. Najnowsze ustalenia na poziomie unijnym nie przewidują jednak takich rozwiązań, choć są nowe regulacje dla kierowców w starszym wieku.

W Polsce nie obowiązuje żaden limit wieku, po przekroczeniu którego uprawnienia do prowadzenia pojazdów wygasają automatycznie. Wbrew wcześniejszym medialnym zapowiedziom nie wprowadzono takiego przepisu ani w 2026 r., ani nie przewiduje się jego wprowadzenia w latach 2027, 2028 czy 2030. Unia Europejska zrezygnowała zarówno z pomysłu automatycznego odbierania uprawnień seniorom, jak i z obowiązku regularnych badań lekarskich dla wszystkich starszych kierowców.

Niedawno Parlament Europejski uchwalił nową dyrektywę odnoszącą się do praw jazdy , jednak nie znalazły się w niej zapisy, które eliminowałyby osoby starsze z grona kierowców. Seniorzy będą mogli prowadzić pojazdy tak długo, jak pozwoli im na to stan zdrowia. Państwa członkowskie mają czas na przygotowanie własnych przepisów do 26 listopada 2028 r., a najpóźniej do 26 listopada 2029 r. nowe regulacje muszą zacząć obowiązywać.

W tych nowych przepisach unijnych 65 lat pozostaje istotnym punktem odniesienia, jednak to poszczególne kraje zdecydują, jakie zmiany wprowadzą dla kierowców po osiągnięciu tego wieku. Zgodnie z artykułem 10 dyrektywy, państwa członkowskie mają prawo skrócić okresy ważności praw jazdy dla osób, które ukończyły 65 lat i mieszkają na ich terytorium, aby umożliwić częstsze kontrole zdrowotne, samooceny lub wdrożenie innych środków, na przykład kursów przypominających.

W Polsce konieczności wdrażania tego konkretnego rozwiązania nie ma, bo dyrektywa daje jedynie możliwość wprowadzenia częstszych badań kontrolnych, ale nie nakłada takiego obowiązku.

Od 19 stycznia 2013 r. w Polsce prawa jazdy kategorii A i B wydawane są na okres nie dłuższy niż 15 lat. Po upływie tego czasu kierowca musi złożyć wniosek o nowy dokument, dołączyć aktualne zdjęcie oraz uiścić opłatę, a także przedstawić ważne orzeczenie lekarskie. Inną sprawą jest wymiana praw jazdy wydanych bezterminowo przed 19 stycznia 2013 roku.Zarówno seniorzy, jak i młodsi kierowcy będą musieli wymienić te dokumenty w okresie od 2028 do 2033 roku. (Za: Onet.pl).©℗

MOKRE

Był Polmos, będzie osiedle. Co stanie się z budynkami zakładu?

Szymon Spnadowski

Do 19 listopada Miejska Pracownia Urbanistyczna czeka na uwagi do opracowywanego od lat projektu planu zagospodarowania „Mokre Przedmieście - Olbrachta". Zakłada on m.in. budowę w miejscu zakładów spirytusowych osiedla na kilkaset mieszkań, a także połączenie ul. Bażyńskich i Olbrachta z Chrobrego.



FOT. SZYMON SPANDOWSKI

Tereny toruńskiego Polmosu na Mokrem

Historia toruńskich zakładów spirytusowych na Mokrem zaczęła się w 1884 roku. O tym, że właściciele fabryki trunków zabiegają o przekształcenie swoich gruntów z przemysłowych na mieszkaniowe, informowaliśmy już w 2018 roku, gdy uchwalane było studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Torunia. Była o tym mowa również w tym roku, przy okazji prac nad planem ogólnym miasta. Po ich zakończeniu Miejska Pracownia Urbanistyczna wróciła do przygotowywanego od kilku lat miejscowego planu zagospodarowania gruntów między ulicami Kościuszki, Batorego, Olbrachta i Chrobrego. Tereny te mają w sumie 18 hektarów, w większości należących do zakładów spirytusowych.

Zakład powstał w czasach, gdy Mokre nawet jeszcze nie należało do Torunia. Dziś jest to w zasadzie centrum miasta. Zmiana jest więc czymś zrozumiałym pytanie tylko, co dalej? Czy pochodzące na ogół z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku budynki zakładu dostaną nowe życie i będą chlubą dla miasta, czy też będziemy mieli powtórkę z Tormięsu - architektura przemysłowa zniknie, a niemal każdy skrawek ziemi zostanie zabudowany blokami? No i co dalej z zakładem, który jako jedyny kontynuuje bardzo bogate toruńskie tradycje w produkcji napojów procentowych? W czasach zaborów tego typu firm było u nas wiele, każda z nich miała w ofercie swoją wersję Toruńskich Kropli Życia, czyli ziołowego trunku podobnego do czeskiej Becherovki. Wyroby te cieszyły się na świecie taką samą popularnością co toruńskie pierniki. Odpowiedzi na te pytania padły podczas spotkania zorganizowanego niedawno w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

- W przypadku uchwalenia planu, teren zmieni swoje przeznaczenie i charakter ogólny - tłumaczyła Katarzyna Wiklendt, która w MPU stoi na czele zespołu projektowego. - Jednym z kluczowych elementów jest fakt, że projekt wyznacza nowy układ komunikacyjny. Stanowi on kontynuację ul. Bażyńskich, która przebiegałaby w dalszym ciągu do ul. Chrobrego. Otwiera również ul. Olbrachta, która również prowadzi do ul. Chrobrego. Ponadto zmienia przebieg istniejącej ul. Rubinkowskiego na kształt wschód-zachód w celu lepszej dostępności terenów w głębi. Istniejący kompleks dawnego Polmosu, pomimo, że jest w jednostce mieszkaniowo-usługowej, w większości pełnić będzie funkcje usługowe. Projekt uwzględnia istniejące budynki. Wyznaczona jest strefa ich ochrony, w której wskazano szczegółowe warunki utrzymania tych historycznych obiektów. Te zasady to na przykład zakaz tynkowania, nakaz utrzymania gabarytów, kształtu dachu, stolarki okiennej. To są wytyczne wskazane przez konserwatora zabytków.

Przez teren zakładu płynie Struga Toruńska. Zgodnie z planem, dwudziestometrowy pas wokół niej miałby zostać przeznaczony pod zieleń i tereny rekreacyjne. Mówi się nawet o parku linearnym Strugi Toruńskiej.

W sprawie maksymalnej wysokości zabudowy toczyły się negocjacje między urbanistami i pracownikami Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Ostatecznie górna granica została obniżona z ponad 30 do 28, a w głębi terenu do 26 metrów.

Na terenie po Polmosie miałoby powstać osiedle na 600 - 800 mieszkań. Liczba ta może jednak się zmienić.

Uwagi do projektu planu można wnosić do 19 listopada. ©℗

eprasa.pl 051a1eeec8

TV TORUŃ

16 LISTOPADA

10:00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10:20 Potencjał gospodarczy regionu (17)
10:30 Bulwar sztuki - listopad (2)
11:10 Uwierz w sport - Aktywność bez barier
11:25 Świat na wyciągnięcie ręki- Cisza pod gwiazdami
11:40 Fitness - Marta Wirzchowska (1)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
15:00 Hokej: KH Energa - Zagłębie Sosnowiec
17:00 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Kazimierz Karabasz
17:25 Uwierz w sport - Biegowe 360
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Serwis sportowy
18:30 Bulwar sztuki - listopad (2)
19:10 Magazyn samorządowy (9/26)
19:40 Uwierz w sport - Aktywność bez barier
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:50 Camerimage 2026 - podsumowanie
21:05 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21:20 Potencjał gospodarczy regionu (17)
21:30 Mały, skrzydlaty świat
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:35 Camerimage 2026 - podsumowanie festiwalu
22:50 Hokej: KH Energa - Zagłębie Sosnowiec
23:55 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

Sztuka będzie na pierwszym planie

Telewizja Toruń zaprasza na premierowy - 270. odcinek programu „Bulwar Sztuki". Zaczynamy od kontynuacji rozmowy na temat wojen szwedzkich. Natomiast w Historii Jednego Obrazu na widzów czeka dzieło Henri Rousseau „Sen". W Bibliotece z kolei mowa będzie o fenomenie twórczości Jana Kasprowicza. Zajrzymy także do CSW na wystawę „Znikną wszystkie obrazy". W Książnicy Kopernikańskiej poznamy unikatowy rękopis czeski z XV wieku, a o swoim debiutanckim filmie krótkometrażowym „Matka" opowie reżyser Sebastian Kwidziński.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

NAWIGATOR

Przystanku pilnuje wiewiórka. Jest strażniczką okolicznych lasów

Justyna Wojciechowska- Narloch

Jak miło jest czekać na autobus w pięknym otoczeniu! A takie mają od kilku dni mieszkańcy Brzozy Toruńskiej. Ich przystanek został fantazyjnie odmalowany.



FOT. NADESŁANE

Przystanek autobusowy w Brzozie Toruńskiej

Tajemniczy artyści znów w akcji. Tym razem zabrali się za przystanek autobusowy w otoczeniu lasu w Brzozie Toruńskiej. Wymalowali na nim wielką wiewiórkę siedzącą na pniu drzewa. Wokół niej znajdują się brzozy i inna leśna roślinność. Całość kompozycji dopełnia także pomalowany w leśne barwy kosz na śmieci.

- Wiewiórka symbolizuje strażnika lasu - przekazali nam twórcy muralu. Przedstawili się jako Mariusz Dziak i Hymel Jadwiga.

Tu koniecznie trzeba przypomnieć, że historia pięknych murali na przystankach autobusowych zaczęła się w gminie Obrowo w powiecie toruńskim. Tam tajemniczy artysta wraz z przyjaciółmi - po konsultacji z władzami gminy i mieszkańcami - wiosną pomalowali dwa przystanki.

Pierwszy przystanek w Dzikowie ma zdecydowanie leśne motywy, bo i stoi w lesie. Namalowano tam jelenia, drzewa, wszystko w bardzo zielonej tonacji. Drugi odmalowany przystanek znajduje się w Osieku nad Wisłą, tuż koło szkoły. Ten mural zdominowały odcienie niebieskiego i motywy kwiatowe w stylu Vincenta van Gogha

W lipcu 2026 roku nowe oblicze zyskał przystanek przy ul. Orlej w Różankowie w gminie Łysomice. Pomalował go artysta skrywający się w mediach społecznościowych pod nazwiskiem James Bonk. Zrobił to wraz ze swoim kolegą Mariuszem Dziakiem.

Pomysł ozdabiania muralami przystanków może być lekarstwem na wandali, którzy bazgrzą po ścianach, wypisują na nich przeróżne bzdury. To na przykład hasła lokalnych klubów sportowych czy wulgaryzmy. ©℗

REKLAMA 0011602697



eprasa.pl 051a1eeec8

PRZYRODA

Kawka zatrzymuje przechodniów. Czy to Franek?

Adam Willma

Kawka z białymi piórami od pewnego czasu pojawia się przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu. Przechodnie przystają, przyglądając się ptakowi. Po naszym artykule zamieszczonym na pomorska.pl odezwała się Torunianka, która odchowała podobnego ptaka.



FOT. ADAM WILLMA

Czy kawka z ulicy Grudziądzkiej w Toruniu to Franek? Pani Olga wychowała go wśród kotów i psów

Kawka opisywana przez nas w internecie pojawia się w okolicach ul. Grudziądzkiej, między skrzyżowaniami z Legionów i Rejtana. Zwraca uwagę nie tylko jasnym upierzeniem, ale również swobodą, z jaką porusza się wśród przechodniów. Właśnie zachowanie ptaka zwróciło uwagę Olgi Pietkiewicz: - Gdy przeczytałam, to mówię: to chyba Franek.

Dwa koty, dwa psy i pisklę

Franek trafił do mieszkania Pietkiewiczów jako nieopierzone pisklę. Znalazła go koleżanka, na której balkon spadł ptak. Próba oddania go pod opiekę rodziców zakończyła się niepowodzeniem, a ponieważ pisklę słabło, pani Olga przyjęła je pod swój dach. Problem polegał na tym, że w domu miała dwa koty i dwa psy. Zwierzęta zaakceptowały jednak nowego mieszkańca. Kawka rosła, a pierwsze próby latania odbywała w mieszkaniu. Później opiekunka wystawiała na balkon dużą klatkę z otwartymi drzwiczkami. Franek poznawał otoczenie, stopniowo wypuszczał się dalej i wracał do domu.

Balkon na pierwszym piętrze stał się miejscową atrakcją, bo kawka siedziała na nim pomiędzy dwoma kotami. Franek nauczył się przylatywać na zawołanie - charakterystyczny dźwięk wydawany przez opiekunkę i siadał na wyciągniętej ręce.

Mieszkańcy zostawiali otwarte balkony, a kawka odwiedzała ich. Do pani Olgi wracała czasem z podarunkami: ciastkiem, długopisem albo wsuwką do włosów.

Jedna z sąsiadek przygotowała na stole pieniądze na opłaty. Franek chwycił stuzłotowy banknot i ruszył w stronę okna. Na szczęście kobieta zdążyła je zamknąć. Potem podstawiła rękę, tak jak robiła to jego opiekunka, i z ptakiem przyszła piętro niżej: „Ładnie pani go wychowała, gratuluję".

Franek domagał się uwagi także w domu. Ponieważ uwielbiał skupiać na sobie uwagę, irytowało go gdy opiekunka pracowała przy komputerze: - Pewnego razu zostawiłam otwarty laptop i wyszłam z pokoju. Po powrocie zobaczyłam wydziobane klawisze rozsypane po całym pokoju.

Ptak usiłował towarzyszyć opiekunce też poza mieszkaniem - wypatrywał z balkonu, kiedy wyjdzie z klatki schodowej i siadał na ramieniu. Żeby pójść do pracy bez kawki, pani Olga musiała wymykać się z bloku innym wyjściem.

Dołączył do stada

Pod koniec wakacji Olga Pietkiewicz zaczęła się martwić o przyszłość Franka: - Latał po osiedlu, odwiedzał ludzi, ale do innych kawek się nie przyłączał.

Zaczęła więc szukać dla niego towarzystwa w innych częściach Torunia. W październiku trafiła z Frankiem w rejon między ulicami Fałata i Gagarina. Na widok zgromadzonych tam ptaków kawka ożywiła się i do nich poleciała. Opiekunka obserwowała, czy zostanie przyjęta. Po pewnym czasie całe stado, wraz z Frankiem, przeniosło się na dach śmietnika.

Zimą zadzwonił brat pani Olgi, twierdził, że widział Franka na targowisku. Ptak siedział na dachu i głośno się odzywał, tak jak wcześniej miał zwyczaj robić to na balkonie.

Pani Olga pojechała na miejsce, kawka na jej widok podleciała i próbowała usiąść na ręce. - Tym razem nie wyciągnęłam ręki, bo gdybym to zrobiłam najpewniej zabrałabym go znowu do domu. Franek latał nade mną jakiś czas, a później został na drzewie. Widziałam go później jeszcze kilka razy.

Pani Olga wybrała się już w okolice Grudziądzkiej, ale podczas poszukiwań nie spotkała kawki. Zamierza jednak wrócić i spróbować przywołać ją dźwiękiem, na który reagował wychowany przez nią ptak.

Kawki są ptakami długowiecznymi w sprzyjających warunkach niektóre osobniki dożywają 20 lat.©℗

SPOŁECZEŃSTWO

Coraz więcej mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego pobiera „premię za wiek". Najstarsza beneficjentka skończyła 110 lat!

Małgorzata Stempińska

110 lat w ZUS i 105 lat w KRUS - tyle mają najstarsi beneficjenci świadczenia honorowego na Pomorzu i Kujawach. Każda uprawniona osoba otrzymuje co miesiąc niemal 7000 brutto.

Najstarsi seniorzy w Polsce mogą liczyć na specjalną „premię za wiek". Przysługuje osobom, które ukończyły 100 lat i jest wypłacana dożywotnio - najczęściej jako dodatek do emerytury lub renty. Jeśli jednak senior nie pobiera takich świadczeń, pieniądze mogą być wypłacane jako samodzielne wsparcie.

W całej Polsce świadczenie honorowe z ZUS-u otrzymuje ponad 4000 osób. Wśród nich są jubilaci obsługiwani przez oddziały w Toruniu i Bydgoszczy - 223 osoby.

- Oddział ZUS w Toruniu wypłaca 97 świadczeń honorowych, a oddział w Bydgoszczy 126. Najstarsza seniorka obsługiwana przez toruński oddział ma 110 lat i mieszka obecnie w Gdańsku. Najstarszy mężczyzna otrzymujący świadczenie z tego oddziału ma 102 lata i mieszka we Włocławku - mówi Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, najstarsza beneficjentka bydgoskiego oddziału ZUS ma 106 lat i mieszka w powiecie chojnickim. Najstarszy mężczyzna pobierający świadczenie honorowe z tego oddziału ma 102 lata i mieszka w okolicach Bydgoszczy.

Z kolei KRUS wypłaca w naszym regionie 97 świadczeń honorowych. - Najstarsi beneficjenci mają 105 lat. To trzy osoby - zaznacza Iwona Aderjahn, kierownik referatu w Wydziale Świadczeń KRUS Oddział Regionalny w Bydgoszczy. Najwięcej dodatków KRUS wypłaca stulatkom mieszkającym w: mieście i powiecie Bydgoszcz - 12, mieście i powiecie Włocławek, powiecie Lipno - po 9, powiecie Aleksandrów Kujawski, mieście i powiecie Inowrocław - po 8, mieście i powiecie Toruń, powiecie Radziejów oraz powiecie Rypin - po 7.

Jedna kwota dla wszystkich

Od 2025 roku zasady przyznawania świadczenia honorowego zostały uregulowane ustawowo. Wprowadzono jednolitą kwotę dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Zatem od 1 marca 2026 roku do końca lutego 2027 roku świadczenie honorowe wynosi 6938,92 zł. Jest corocznie waloryzowane, więc już za kilka miesięcy - od marca przyszłego roku - znowu pójdzie w górę. Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 3,96 proc. Oznacza to wzrost tzw. emerytury honorowej o 274,78 zł do kwoty 7213,70 zł brutto.

Większość dostanie z urzędu

W zdecydowanej większości przypadków seniorzy nie muszą podejmować żadnych działań by otrzymać świadczenie honorowe. Stulatkowie posiadający polskie obywatelstwo, którzy pobierają emeryturę lub rentę, otrzymują dodatkową wypłatę z urzędu. Decyzję o przyznaniu świadczenia wysyła właściwy organ emerytalno-rentowy, taki jak: ZUS, KRUS, Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy Biuro Emerytalne Służby Więziennej.

- Jeżeli dana osoba ma prawo do świadczeń wypłacanych przez więcej niż jeden organ, świadczenie honorowe przyzna i będzie wypłacał ZUS - podkreśla Krystyna Michałek.



FOT.123RF/ILUSTRACYJNE

Od 2025 wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych. Od 1 marca tego roku wynosi ona 6938,92 zł brutto

Jak dodaje, złożenie wniosku jest obowiązkowe w przypadku osób, które nie pobierają emerytury ani renty, ale spełniają pozostałe warunki, czyli ukończyły 100 lat, posiadają polskie obywatelstwo oraz przez co najmniej 10 lat po ukończeniu 16. roku życia miały centrum interesów życiowych w Polsce. ©℗

eprasa.pl 051a1eeec8

REKLAMA 0011611030

P-TEC w Warszawie. Polska stanie się centrum transatlantyckiej debaty o bezpieczeństwie energetycznym

Energetyka jądrowa, dostawy amerykańskiego LNG, rozwój infrastruktury gazowej i elektroenergetycznej oraz finansowanie strategicznych inwestycji – to najważniejsze tematy siódmej edycji Partnership for Transatlantic Energy Cooperation (P-TEC). 18 i 19 listopada 2026 roku Warszawa będzie gościć przedstawicieli rządów, instytucji finansowych i największych firm sektora energetycznego ze Stanów Zjednoczonych oraz Europy Środkowo-Wschodniej.



Partnership for Transatlantic Energy Cooperation

P-TEC organizują wspólnie Departament Energii USA, polskie Ministerstwo Energii oraz Global Energy Center działające przy Atlantic Council. P-TEC to jedna z najważniejszych platform współpracy energetycznej Stanów Zjednoczonych z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Jej znaczenie rośnie razem ze zmianami na europejskim rynku energii, potrzebą dywersyfikacji dostaw surowców oraz poszukiwaniem nowych źródeł finansowania inwestycji infrastrukturalnych.
Tegoroczna, 7 już edycja skupia się na budowaniu bardziej bezpiecznego, stabilnego i konkurencyjnego systemu energetycznego w Europie. Szczególne miejsce w programie zajmą: współpraca w energetyce jądrowej, długoterminowe dostawy skroplonego gazu ziemnego (LNG), ochrona infrastruktury krytycznej oraz integracja regionalnych rynków energii. Organizacja tego spotkania ma dla Polski znaczenie dyplomatyczne i gospodarcze. Warszawa będzie miejscem rozmów o konkretnych kontraktach, inwestycjach oraz możliwościach zaangażowania amerykańskiego kapitału i technologii w rozwój energetyki w regionie.

Dwa dni rozmów o przyszłości energetyki

18 listopada odbędzie się forum biznesowe **P-TEC Business Forum,** podczas którego przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego będą rozmawiać o współpracy w strategicznych projektach energetycznych. Na 19 listopada zaplanowano **spotkanie ministerialne** przedstawicieli najwyższego szczebla administracji państwowej. Jednym z głównych punktów pierwszego dnia będzie spotkanie sekretarza energii Stanów Zjednoczonych Chrisa Wrighta z polskim ministrem energii Miłoszem Motyką. Rozmowa będzie dotyczyć kierunków współpracy energetycznej między obydwoma krajami.
Wśród uczestników i zaproszonych gości są przedstawiciele Komisji Europejskiej, operatorów infrastruktury energetycznej, instytucji finansowych oraz największych przedsiębiorstw sektora. W programie przewidziano m.in. udział przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych, ORLENU, PGE Polskiej Grupy Energetycznej, GAZ-SYSTEM, Polskich Elektrowni Jądrowych i Synthos Green Energy.

Energetyka jądrowa i amerykańskie technologie

Jednym z najważniejszych tematów spotkania będzie rozwój energetyki jądrowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Uczestnicy będą rozmawiać o dostępności technologii, możliwościach rozwoju europejskich łańcuchów dostaw, zabezpieczeniu dostaw paliwa jądrowego oraz finansowaniu nowych projektów.
Osobna część programu poświęcona będzie współpracy przemysłowej i regulacyjnej w energetyce jądrowej. Dotyczyć będzie m.in. przyspieszenia inwestycji, rozwoju kompetencji technologicznych, bezpieczeństwa cyklu paliwowego oraz zwiększenia udziału przedsiębiorstw z Europy i Stanów Zjednoczonych w realizacji projektów atomowych. Uczestnicy będą też rozmawiać o zmniejszeniu zależności od rosyjskich dostaw uranu i technologii jądrowych.

LNG i Polska jako regionalna brama gazowa

Kolejnym ważnym tematem będzie współpraca gazowa między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę LNG stało się jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Dyskusja będzie dotyczyć nie tylko bieżących dostaw, ale również długoterminowych kontraktów, rozbudowy infrastruktury regazyfikacyjnej oraz warunków współpracy handlowej. Wśród tematów znajdą się także unijne regulacje emisji metanu i mechanizm CBAM, które mogą wpływać na konkurencyjność amerykańskiego gazu na europejskim rynku.
Szczególnie interesujący z polskiej perspektywy będzie panel o wykorzystaniu krajowej infrastruktury do budowy regionalnego hubu gazowego. Polska, dzięki terminalowi LNG na Bałtyku, infrastrukturze przesyłowej i połączeniom transgranicznym może być jednym z głównych punktów dostępu do światowych dostaw gazu.
W dyskusji wezmą udział Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU, Sławomir Hinc, prezes GAZ SYSTEM, Piotr Listwoń, prezes Towarowej Giełdy Energii, oraz Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.
Temat będzie kontynuowany drugiego dnia spotkania, podczas ministerialnej debaty o zabezpieczeniu dostaw LNG na kolejną dekadę. W tych rozmowach uczestniczyć będą m.in. minister energii Miłosz Motyka oraz przedstawiciele rządów Węgier i Grecji.

Zagrożenie dla infrastruktury energetycznej

Bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko dostępność surowców i źródeł energii. Coraz większym wyzwaniem staje się ochrona infrastruktury krytycznej przed cyberatakami, sabotażem i zagrożeniami militarnymi.
Jeden z paneli pierwszego dnia będzie poświęcony odporności europejskiego systemu energetycznego. Eksperci przeanalizują doświadczenia ostatnich lat, wpływ zagrożeń na ceny energii, transport surowców i rynek ubezpieczeń. Dyskusja obejmie również rolę strategicznych rezerw, współpracy sektora publicznego i prywatnego oraz inwestycji zwiększających odporność infrastruktury. Uczestnicy będą szukać odpowiedzi na pytanie, jak przyspieszyć inwestycje i usunąć bariery regulacyjne, administracyjne oraz finansowe.

Kto sfinansuje energetyczne inwestycje?

Ambitne projekty energetyczne wymagają ogromnego kapitału. Dlatego ważnym elementem P-TEC będzie dyskusja o mobilizowaniu prywatnych inwestycji i wykorzystaniu amerykańskich oraz europejskich instytucji finansowych. Jej tematyka to: gwarancje państwowe, ubezpieczenia ryzyka politycznego, finansowanie mieszane oraz współinwestowanie kapitałowe. Chodzi o takie konstruowanie projektów, aby zwiększyć ich atrakcyjność i ograniczyć ryzyko inwestorów.
W panelu wezmą udział przedstawiciele amerykańskiego Export-Import Bank, funduszu KKR, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Polskę reprezentować będzie Jakub Jaworowski z zarządu BGK.

Warszawa skupia rozmowy o energetycznej przyszłości Europy

Drugi dzień wydarzenia będzie miał bardziej polityczny i strategiczny charakter. Podczas spotkania ministerialnego przedstawiciele rządów skoncentrują się na przyszłości współpracy transatlantyckiej, rozwoju energetyki jądrowej i długoterminowym bezpieczeństwie dostaw LNG.
W programie przewidziano też dyskusję o wykorzystaniu P-TEC do pogłębiania współpracy przemysłowej i technologicznej między Stanami Zjednoczonymi a Europą Środkowo-Wschodnią.
Partnerem Strategicznym Wydarzenia jest ORLEN.
Partnerzy: PGE Polska Grupa Energetyczna, ENEA, GAZ-SYSTEM.

PARTNER STRATEGICZNY WYDARZENIA

PARTNERZY WYDARZENIA

eprasa.pl 051a1eeec8

FOKUS

• **Polski Instytut Ekonomiczny:** tylko 33 procent pracujących Polaków ma podstawową wiedzę finansową

POLITYKA

Konflikt prezydent-premier trwa. Nikt już nie udaje, że możliwy jest kompromis

Karol Nawrocki robi wszystko, żeby utrudnić pracę rządowi Donalda Tuska. Zawetował już prawie 50 ustaw, atakuje premiera lub ministrów. Chemii między między nimi nie ma, jest wojna

Dorota Kowalska





FOT. JAKUB KACZMARCZYK, RADEK PIETRUSZKA

Konflikt prezydenta z rządem Donalda Tuska trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia Karola Nawrockiego

Ostatnio sytuację zaostrzyło wejście do Trybunału Konstytucyjnego ośmiu sędziów wybranych przez obecny parlament. Prezydent od pięciu z nich nie odebrał ślubowania – chociaż zobowiązuje go do tego konstytucja – więc ci złożyli je „przed prezydentem", ale w Sejmie. Tyle że jako sędziów TK nie uznawali ich ani prezydent, ani opozycja, ani prezes TK Bogdan Święczkowski. Ten drugi nie dopuszczał nowych sędziów do orzekania, więc prace trybunału zostały praktycznie sparaliżowane. Do TK udał się więc Karol Nawrocki, który próbuje robić wszystko, żeby wróciło „stare". Póki co nie wróciło. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska, która przejęła kierownictwo nad Trybunałem Konstytucyjnym zwołała dwa kolejne Zgromadzenie Ogólne sędziów TK.

Na pierwszym sędziowie przyjęli plan budżetowy trybunału na przyszły rok. W spotkaniu uczestniczyło ośmiu sędziów wybranych przez Sejm bieżącej kadencji. Ustalono, że osób uprawnionych do wzięcia udziału w zgromadzeniu jest dwanaście, bo prezes Święczkowski i wiceprezes Sochański zostali przez Annę Korwin-Piotrowską zawieszeni, a jednego z sędziów uznano za dublera. Tak więc, zdaniem nowych sędziów, liczba obecnych na zgromadzeniu spełnia kworum, czyli co najmniej dwie trzecie ogólnej liczby sędziów trybunału. Trzeba w tym miejscu dodać, że nie wszyscy prawnicy się z tą opinią zgadzają.

Jeszcze przed zgromadzeniem Bogdan Święczkowski oświadczył, że „razem z legalnymi sędziami" TK ustalili, iż nie będą brali udziału w wydarzeniach organizowanych przez – jak stwierdził – „sędziów uzurpatorów".

Również szef KPRP Zbigniew Bogucki podkreślał, że właściwe Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK może zwołać jedynie prezes TK.

Sędzia Korwin-Piotrowska specjalnie się tymi opiniami nie przejęła, podobnie jak decyzją Sądu Najwyższego, w tym Izby Odpowiedzialności Zawodowej, który uchylił zarządzenia o zawieszeniu prezesa i wiceprezesa TK.

Premier Donald Tusk ogłosił, że Trybunał Konstytucyjny rozpoczął pracę i w końcu jest prawidłowo obsadzony. Wieczorem 10 listopada Monitor Polski opublikował uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK zmieniającą regulamin trybunału.

Druga strona nie przyjmuje tych zmian do wiadomości, najczęściej określając je mianem „zamachu stanu". Karol Nawrocki zaprosił do Pałacu Prezydenckiego na poniedziałek, 16 listopada, przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych, aby dyskutować o „uzdrowieniu TK", ale nie wszyscy się do Belwederu wybierają. Wiadomo już, że Lewica nie weźmie udziału w poniedziałkowym spotkaniu. Nie wiadomo również, jak zachowa się Koalicja Obywatelska.

Obchody Święta Niepodległości też podgrzały atmosferę. Karol Nawrocki podczas swego przemówienia zaatakował rząd, a przede wszystkim ministra finansów Andrzej Domańskiego, w którego obronie stanął występujący po prezydencie szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Wystąpienie Karola Nawrockiego – konfrontacyjne, agresywne – wywołało w sieci burzę. Politycy obozu rządzącego pisali, że prezydent „nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej", że atakuje rząd i stan finansów publicznych, a zawetował blisko 50 ustaw, w tym te zwiększające dochody budżetu państwa, że „zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, robi z niego wiec polityczny".

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. I wyszedł tam z pewną propozycją do Karola Nawrockiego. Zaprosił do swojego mieszkania w Sopocie prezydenta wraz rodziną. Donald Tusk dodał, że „Polska warta jest naszej rozmowy".

Wystąpienie Nawrockiego było swoistą odpowiedzią na te słowa, oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się chwilę później.

– Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego – mówił Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego w „Tłicie" w Wirtualnej Polsce.

Stwierdził też, że prezydent jest gotowy na spotkanie, ale stawia dwa warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do trybunału sędziom, „którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami trybunału".

Wiadomo, że premier i strona rządowa nie zamierzają spełniać tych warunków, prezydent użył więc swojej ulubionej broni i w piątek, po raz drugi, zawetował ustawę wdrażającą Akt o usługach cyfrowych (DSA), która miała pozwolić na blokowanie nielegalnych treści w internecie.

Jak wyjaśnił w specjalnym nagraniu, rolą urzędnika nie „jest ferowanie wyroków o tym, czy dana treść była przestępstwem czy nie".

– Rząd postanowił w sposób karygodny wykorzystać do tego serię tragicznych ataków nożowników w polskich szkołach. Połączono te dwa tematy, argumentując, że brak krajowych przepisów o blokowaniu treści utrudnia służbom działania – stwierdził Karol Nawrocki.

Jak dodał, „co ciekawe, w kolejnych dniach aktywnie działano, wyszukiwano i ograniczano takie treści przy pomocy już istniejących przepisów".

– To było kolejne kłamstwo. Wykorzystano tragedię. Zastosowano szantaż emocjonalny, żeby przepchnąć przepisy, które dają rządowi w zasadzie arbitralną kontrolę i możliwość decydowania o tym, co możemy, a czego nie możemy mówić, pisać czy publikować – powiedział.

Ustawę o blokowaniu nielegalnych treści w internecie Sejm przyjął na początku października. Celem zmian miało być wprowadzenie procedury, dzięki której możliwe będzie szybkie wydawanie nakazów ograniczających dostęp do treści naruszających prawo w internecie, przy jednoczesnym poszanowaniu praw użytkowników sieci. Bez nowych przepisów prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie może realizować swojego najważniejszego w świetle DSA zadania, jakim jest blokowanie nielegalnych treści w internecie. Polska jest jedynym krajem unijnym, który nie posiada właściwego koordynatora.

„Z prezydenckiego weta zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści. Ofiarami tego weta są polskie dzieci, rodzice, bezpieczeństwo wszystkich obywateli. Tego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić" – napisał na platformie X Donald Tusk.

Cóż, końca wojny między dużym i małym pałacem nie widać. Ale, jak wynika z badań to wojna, której Polacy mają już najzwyczajniej w świecie dość, bo to my wszyscy ponosimy jej konsekwencje.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Zdewastowano dwa pomniki

Policja poszukuje sprawców dewastacji dwóch stołecznych pomników, na których pojawiły się napisy: „Slava UPA". Napis wymalowano na pomnikach: Bohaterów Getta przy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego na Skwerze Więźniów Politycznych Stalinizmu.
Wcześniej takiej dewastacji dokonano m.in. w Gdańsku. Akt wandalizmu potępiła ambasada Ukrainy w Polsce, oceniając go jako przejaw wojny hybrydowej. PAP

Kraków

Dorożkarze wrócili na Rynek Główny

Dorożkarze wrócili w sobotę do pracy na Rynek Główny w Krakowie. Jeden z nich, Eryk Nęcek, powiedział, że towarzyszy im strach, ból, złość, ale i nadzieja, że z tej tragedii uda się podnieść. 7 listopada w strzelaninie na Rynku Głównym rannych zostało czworo dorożkarzy. Troje z nich odniosło poważne obrażenia – jeden opuścił już szpital. Zwierzęta, które ucierpiały w ataku, pozostają pod opieką weterynaryjną – mają powierzchowne rany. PAP

Bezpieczeństwo

Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych

W trzecią niedzielę listopada przypada Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. W Polsce centralne uroczystości odbywają się każdego roku w Zabawie koło Tarnowa (woj. małopolskie) przy jedynym w kraju pomniku ofiar wypadków drogowych „Przejście".
Z danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ITS wynika, że średnio pięć osób dziennie traci życie na drogach. PAP



FOT. ITS

Bezpieczeństwo na drogach zaczyna się od człowieka, od jego empatii, odpowiedzialności i poszanowania życia innych

PROF. MARCIN ŚLĘZAK, szef Instytutu Transportu Samochodowego

eprasa.pl 051a1eeec8

WOJNA

USA zaproponowały Ukrainie członkostwo w NATO. Jest jednak warunek

oprac. Katarzyna Kapusta-Gruchlik

– USA po raz pierwszy postawiły przed Ukrainą możliwość przystąpienia do NATO w zamian za wycofanie się z Donbasu – przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Wielokrotnie mówiłem, że Ukraina nie wycofuje się i nie oddaje swoich ziem terrorystom. Amerykanie postawili pytanie: „Czy jeśli Ukraina będzie w NATO, wycofa się z Donbasu?". Taka propozycja pojawiła się po raz pierwszy – powiedział Zełenski w rozmowie z dziennikarzami.

– Omawiamy z partnerami kompleksowy pakiet bezpieczeństwa, który może zostać nam zaoferowany podczas negocjacji: konkretne gwarancje bezpieczeństwa ze strony NATO i UE, silna ukraińska armia – czyli odpowiednia liczebność wojska, uzbrojenie i wsparcie finansowe przez określony czas – oraz „Prosperity Plan", czyli plan odbudowy poparty środkami finansowymi z jasno określonych źródeł – zaznaczył prezydent. Zadeklarował, że jeśli strona amerykańska i pozostali partnerzy z NATO potwierdzą taką propozycję, przedstawi ją ukraińskiemu społeczeństwu do dyskusji. Zaznaczył, że nie może podjąć takiej decyzji samodzielnie.

– Jeśli pojawi się taka propozycja, jako prezydent rozpocznę otwarty dialog ze społeczeństwem i powiem: „Spójrzcie, w jakim miejscu się znajdujemy, jak zjednoczyli się wszyscy partnerzy i jak widzą dalszy rozwój sytuacji". Oczywiście bez jakiegokolwiek uznania okupowanych terytoriów za rosyjskie – podkreślił.

Zełenski powiedział, że członkostwo w NATO stanowi ważną gwarancję bezpieczeństwa dzięki zbiorowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo państw Sojuszu. Jak przypomniał, Ukraina zabiegała o udzielenie jej gwarancji bezpieczeństwa na wzór artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Jak dodał, strona amerykańska mówi obecnie o gwarancjach podobnych do przewidzianych w art. 4 i 5 Traktatu.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Zełenski: Jeśli pojawi się taka propozycja, rozpocznę dialog ze społeczeństwem

TRZY MOCARSTWA

Spotkanie Trumpa, Putina i Xi Jinpinga zmieni świat?

oprac. Karolina Wrońska

Trzej przywódcy mają spotkać się w czwartek w chińskim Shenzhen na koniec szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Będzie to pierwsze takie spotkanie liderów trzech największych mocarstw nuklearnych.

Planowane spotkanie przywódców USA, Rosji i Chin może być politycznym spektaklem, ale budzi też obawy przed nowym podziałem świata na strefy wpływów – oceniają zagraniczne media.

Reuters ocenia, że szanse na przełom są niewielkie, ponieważ każdy z uczestników ma inne cele. Putin liczy na zakończenie wojny w Ukrainie na warunkach korzystnych dla Moskwy. Trump, osłabiony porażką Republikanów w wyborach do Kongresu, szuka historycznego sukcesu dyplomatycznego, przede wszystkim porozumienia o kontroli zbrojeń nuklearnych. Dla Xi spotkanie jest natomiast pełne ryzyka – twierdzi Reuters. Chiny nie chcą bowiem negocjować ograniczenia swojego arsenału jądrowego, znacznie mniejszego niż amerykański i rosyjski.

Associated Press zwraca uwagę, że dla Putina samo spotkanie jest sukcesem, ponieważ pozwala mu zaprezentować Rosję jako supermocarstwo równorzędne USA i Chinom. Z kolei Xi może wykorzystać je do pokazania rosnącej potęgi Chin, choć udział w rozmowach trzech mocarstw stoi w sprzeczności z chińską narracją o obronie multilateralizmu i interesów mniejszych państw.

Zdaniem Ryana Hassa z amerykańskiego Brookings Institution Putin odniesie sukces już przez sam udział w spotkaniu, ale dla Trumpa ryzyko jest znacznie większe – może zostać przechytrzony przez lepiej przygotowanych rozmówców, a samo spotkanie wzbudzi niepokój amerykańskich sojuszników.

Jonathan Czin z Brookings Institution zwraca uwagę na jeszcze jedną słabość Trumpa: czas. Amerykańskiemu prezydentowi pozostało nieco ponad dwa lata urzędowania, podczas gdy Putin i Xi mogą planować swoją politykę na całe dekady. Zdaniem eksperta obaj przywódcy mogą uznać, że nie warto zawierać z Trumpem porozumień, skoro jego następca może zaoferować im więcej.

„Guardian" z kolei zauważa, że Putin od dawna marzy o powtórzeniu konferencji jałtańskiej z 1945 r. Według dziennika rosyjski prezydent chciałby, by spotkanie w Shenzhen zapoczątkowało serię rozmów, podczas których mocarstwa ustanowią nowy porządek bezpieczeństwa oparty na strefach wpływów, a nie liberalnych wartościach. Brytyjski dziennik podkreśla jednak, że Chiny niekoniecznie podzielają rosyjskie ambicje. Pekin nie chce ani zdradzić Putina, ani poprzeć rozwiązania dotyczącego Ukrainy bez zgody Europy, z którą próbuje poprawić stosunki. Może natomiast pomóc Trumpowi w zakończeniu wojny z Iranem, ponieważ zależy mu na bezpieczeństwie szlaków transportu ropy.

Nie wszyscy eksperci uważają rozmowy mocarstw za zagrożenie. Charles Kupchan z Council on Foreign Relations przekonuje na łamach „Guardiana", że Zachód musi nauczyć się współpracować z autokracjami, ponieważ demokratyczni sojusznicy USA nie dominują już na świecie. Przyznaje, że Trump mógłby poświęcić interesy Ukrainy i Tajwanu, ale uważa to za mało prawdopodobne. Jego zdaniem takie rozmowy są konieczne, a Trump zasługuje na uznanie za ich zainicjowanie. **PAP**



FOT. INA FASSBENDER/AFP/EAST NEWS

Władimir Putin, Donald Trump i Xi Jinping mają różne cele i komentatorzy nie są zgodni co do tego, kto zyska najwięcej

SZKOCJA

Protest w Edynburgu. Mieszkańcy przeciw budowie centrów danych

oprac. Alina Mazurska

Tysiące osób uczestniczyły w Edynburgu w proteście przeciw budowie wielkich centrów danych na potrzeby sztucznej inteligencji.

Była to reakcja na niedawną zapowiedź szkockiego rządu, że opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego dla tych obiektów.

Rząd Szkocji potwierdził, że przed końcem roku opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego w odniesieniu do centrów danych; podał, że „opracowuje strategiczne podejście mające na celu maksymalizację korzyści społecznych wynikających z funkcjonowania centrów danych zlokalizowanych w Szkocji". Protestujący jasno dali jednak do zrozumienia, że się z tym nie zgadzają – nieśli transparenty z hasłami takimi jak „Centra danych sztucznej inteligencji zagrażają ludzkości" oraz „Centra danych sztucznej inteligencji (to) koszt dla Ziemi".

Niektórzy postrzegają sztuczną inteligencję jako najbardziej przełomową technologię w historii, inni ostrzegają jednak, że jeśli będzie się ona rozwijać w obecnym tempie, istnieje ryzyko, że w ciągu najbliższej dekady „doprowadzi do zagłady całej ludzkości" – podkreśliła BBC.

W Szkocji debata na temat centrów danych koncentruje się na skali i wpływie samych obiektów.

W Szkocji jest obecnie siedem centrów danych, ale co najmniej 15 kolejnych znajduje się w fazie planowania – podała BBC. **PAP**

BLISKI WSCHÓD

Dwa tankowce wpadły na miny w cieśninie Ormuz

oprac. Jan Nowaczyk

Dwa tankowce próbujące przepłynąć przez cieśninę Ormuz wpłynęły na miny morskie i stanęły w płomieniach. Według ONZ w październiku odnotowano w regionie 35 podobnych incydentów, najwięcej od początku wojny.

Jak przekazała irańska agencja IRNA, oba tankowce próbowały przepłynąć przez cieśninę, mając wyłączone systemy nawigacyjne i śledzenia oraz korzystając z niedozwolonej trasy. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) nie podał nazw jednostek ani informacji o ewentualnych ofiarach.

Według irańskiej marynarki wojennej dwa kolejne tankowce, które również próbowały przepłynąć przez cieśninę bez zezwolenia, zastosowały się do irańskich ostrzeżeń i zawróciły w kierunku Zatoki Perskiej.

Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) odnotowała od 1 marca do 11 listopada 136 ataków na statki w cieśninie Ormuz i szerzej na Bliskim Wschodzie. W październiku doszło do 35 takich zdarzeń, a w pierwszych 11 dniach listopada – do kolejnych 10.

Według danych przedstawionych w piątek Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez zastępcę sekretarza generalnego Khaleda Khiariego od wybuchu wojny USA i Izraela z Iranem w lutym w cieśninie Ormuz i jej okolicach zginęło co najmniej 25 marynarzy.

Cieśnina Ormuz, łącząca Zatokę Perską z Zatoką Omańską, jest jednym z najważniejszych szlaków transportu ropy naftowej na świecie. **PAP**

eprasa.pl 051a1eeec8

HISTORIA



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

W Toruniu ofiary dżumy grzebano poza murami miejskimi, na terenach, które z czasem zajęły ogrody, drogi i zabudowania

Zwłoki w zbiorowych mogiłach. Pieniądze w occie. Jak wyglądała epidemia dżumy w naszym regionie

Dżuma powróciła. Po tajemniczej śmierci pracownicy rosyjskiego instytutu badań nad tą chorobą objęto kwarantanną blisko 200 osób. Warto więc przypomnieć epidemie, które przed wiekami pustoszyły Europę. Przed trzema stuleciami dżuma zamieniała również miasta naszego regionu w wielkie cmentarzyska

Adam Willma

Na początku XVIII w. mieszkańców Kujaw i Pomorza nawiedziły wszystkie możliwe plagi jednocześnie. Trwała wielka wojna północna, przez kraj przetaczały się wojska szwedzkie, saskie, rosyjskie i polskie. Żołdacy rabowali żywność, wymuszali kontrybucje, zajmowali domy mieszczan. Do tego doszły wyjątkowo srogie zimy, nieurodzaj i choroby.

W 1708 r. do regionu dotarła wielka epidemia dżumy. Tętniące niedawno życiem miasta zaczęły pustoszeć, władze miejskie zamykały bramy i ograniczały handel, a na ulicach pojawili się ludzie zajmujący się wynoszeniem zwłok. Kto miał za co i dokąd uciekać, próbował ratować życie poza miastem. Śmiertelność była przerażająca. W Toruniu liczba ofiar sięgnęła kilku tysięcy, w Chełmnie wymierały całe rodziny, a z Grudziądza zachował się przekaz, że choroba ominęła zaledwie kilkanaście domów.

Morowe powietrze nawiedzało ziemie Kujaw i Pomorza wielokrotnie. Z opracowań Katarzyny Pękackiej-Falkowskiej wynika, że w samym Toruniu od XVI do poł. XVIII w. odnotowano kilkadziesiąt epidemii różnych chorób zakaźnych. Dawne kroniki wspominają również o zarazach w Bydgoszczy, Chełmnie, Grudziądzu, Brodnicy, Włocławku i mniejszych miejscowościach. Najwięcej szczegółowych informacji zachowało się o epidemii z lat 1708–1711.

Puste domy w mieście

Bydgoszcz w XVI w. należała do zamożniejszych miast regionu. Miasto liczyło około 4–5 tys. mieszkańców, ale jego pomyślny rozwój przerwały wojny i epidemie. Historycy odnotowują zarazy z 1604 oraz 1622--1623 r., a w kolejnych dziesięcioleciach do chorób dołączyły zniszczenia wojenne, pożary i rabunki.

Skalę upadku pokazuje lustracja przeprowadzona w 1661 r. Na 259 miejskich działek aż 130 zajmowały puste domy, a kolejnych 35 pozostawało niezabudowanych. Liczba mieszkańców spadła prawdopodobnie do ok. 2000. W następnych dziesięcioleciach sytuacja pozostawała trudna, a w 1693 r. miasto nawiedziła kolejna epidemia, którą ówczesne źródła określały jako złośliwe febry.

Kiedy w 1708 roku pojawiła się dżuma, bydgoszczanie zaczęli masowo opuszczać miasto. Historyk Tomasz Nowakowski, autor opracowania „Historia mieszkańców Bydgoszczy do 1772 roku", ustalił, że większość ludności rozproszyła się po okolicznych wsiach. Ci, którzy pozostali, musieli radzić sobie zarówno z zagrożeniem zakażeniem, jak i coraz większymi problemami z zaopatrzeniem.

Podczas wojny północnej liczba bydgoszczan spadła do zaledwie stu osób. Część ludzi zapewne powróciła po ustąpieniu epidemii, inni osiedlili się na stałe poza Bydgoszczą. Zniszczenia były tak rozległe, że miasto przez długie dziesięciolecia nie odzyskało dawnej świetności.

Zagrożenie epidemiologiczne odegrało też szczególną rolę w historii politycznej Bydgoszczy. Na przełomie 1770 i 1771 r. wojska pruskie wkroczyły do miasta, uzasadniając swoją obecność koniecznością rozszerzenia kordonu sanitarnego. Prusacy zajęli zatem Bydgoszcz jeszcze przed pierwszym rozbiorem Polski.

Wykopali upiora i odcięli mu głowę

Mieszkańcy Torunia i okolic próbowali chronić się przed zarazą również sposobami, które dzisiaj budzą grozę. Pod koniec sierpnia 1708 r. w Rychnowie rozkopali grób mężczyzny uznanego za „wieszczego". Wierzono, że niektóre zwłoki zachowują szczególne właściwości, a spoczywający w grobie człowiek może przyczyniać się do rozprzestrzeniania chorób. Mieszkańcy Rychnowa postanowili unieszkodliwić domniemanego sprawcę zarazy, odcinając mu głowę rydlem. Podobne praktyki wyrastały z dawnych wierzeń w upiory i wampiry. Przekonanie o nadprzyrodzonych przyczynach epidemii współistniało z ówczesną medycyną, która również nie potrafiła wyjaśnić rzeczywistego mechanizmu zakażeń.

Grabarze dostawali kilka groszy za pochówek

Dżuma pojawiła się w Toruniu pod koniec sierpnia 1708 r. W następnych tygodniach liczba zakażonych i zmarłych szybko rosła, a władze miejskie próbowały powstrzymać rozprzestrzenianie się choroby. Kontrolowały przybyszów, ograniczały kontakty z innymi miastami i zamykały niektóre miejsca publiczne; wstrzymano m.in. nabożeństwa w kościele przyszpitalnym św. Jerzego. Chorych kierowano do lazaretów i prowizorycznych izolatoriów, a mieszkańców zakażonych domów obejmowano ograniczeniami w przemieszczaniu się. Magistrat zatrudniał lekarzy, cyrulików, opiekunów chorych, tragarzy zwłok i grabarzy. Zachowane rachunki miejskie pozwalają ustalić, ile zarabiali. Grabarz otrzymywał od 3 do 5 groszy za pochowanie ubogiego, a tragarz zwłok od 3 do 18 groszy za transport. Balwierz morowy mógł liczyć na miesięczne wynagrodzenie od 30 do 60 florenów. Praca była niebezpieczna, ponieważ sami opiekunowie i grabarze również zapadali na dżumę, a magistrat musiał szukać ludzi gotowych ich zastąpić.

W Toruniu funkcjonowała specjalna Kasa Morowa, zwana Pest-Cassa, z której opłacano personel, kupowano lekarstwa i żywność dla chorych. Pieniądze pochodziły z datków, opłat i sprzedaży skonfiskowanych towarów i przedmiotów pozostawionych przez zmarłych. W 1708 r. do kasy wpłynęło ponad 1700 florenów. W kolejnych latach miasto nadal ponosiło znaczne wydatki związane z opieką nad chorymi i organizacją pochówków.

Biedni w zbiorowych mogiłach, bogaci w kościołach

Pozycja społeczna zmarłego miała znaczenie również podczas epidemii - zamożni torunianie mogli liczyć na pochówek w kościele albo na przykościelnym cmentarzu, a niektórym pogrzebom nadal towarzyszyło bicie w dzwony. Ubogich grzebano przede wszystkim w zbiorowych mogiłach; m.in. poza murami miasta. Cmentarze morowe znajdowały się w rejonie przedbramia Jakubskiego, Górek Piekarskich, Rybaków i dawnych terenów szpitalnych. W niektórych grobach składano po kilkadziesiąt ciał.

Szczególne trudności pojawiały się podczas mrozów, gdy zamarznięta ziemia utrudniała kopanie grobów, a grabarze nie nadążali z pochówkami. Zwłoki przysypywano ziemią lub przechowywano do czasu, gdy warunki pozwalały na ich pogrzebanie. Z upływem lat część dawnych cmentarzy morowych uległa zapomnieniu. Na miejscach pochówków powstawały ogrody, drogi i zabudowania, a niektóre tereny mieszkańcy zaczęli wykorzystywać jako pastwiska. W podtoruńskim Grębocinie na dawnym cmentarzu morowym miały paść się krowy. Miejscowy pastor domagał się ogrodzenia terenu, uważając wypas zwierząt na grobach za niewłaściwy sposób traktowania zmarłych.

Monety moczono w occie

Nawet podczas największej epidemii mieszkańcy potrzebowali żywności, a władze miejskie musiały znaleźć sposób na utrzymanie dostaw przy ograniczonych kontaktach z przyjezdnymi kupcami. Jednym z rozwiązań były specjalne miejsca wymiany towarów, w których sprzedający i kupujący starali się zachować odpowiednią odległość. Sprzedawca pozostawiał towar na stole, a kupujący odkładał zapłatę i odchodził, dopiero wtedy właściciel towaru odbierał pieniądze. Monety zanurzano w occie lub winie, którym przypisywano właściwości chroniące przed zakażeniem. Mieszkańcy okadzali też pomieszczenia i odzież, wietrzyli przedmioty

eprasa.pl 051a1eeec8

pochodzące z zakażonych domów oraz stosowali rozmaite środki mające oczyszczać powietrze. W domach palono m.in. jałowiec i piołun.

Dopiero pod koniec XIX w. naukowcy odkryli bakterię Yersinia pestis, wywołującą dżumę. Choroba rozprzestrzenia się m.in. i za pośrednictwem zakażonych pcheł, a w przypadku dżumy płucnej również drogą kropelkową podczas bliskiego kontaktu z chorym.

Mieszkańcy XVIII-wiecznego Torunia obawiali się głównie skażonego powietrza i przedmiotów. Stosowali jednak także izolację oraz ograniczanie kontaktów, które rzeczywiście mogły utrudniać rozprzestrzenianie się zakażeń.

Komunia na patyczkach

Szczegółowe relacje o epidemii zachowały się w Chełmnie. Historyk Marek Grzegorz Zieliński, który przeanalizował kroniki miejscowych zakonów, księgi metrykalne i dokumenty miejskie, odtworzył przebieg kolejnych fal zarazy oraz losy wielu mieszkańców. Jednym z problemów, przed którymi stanęli duchowni, było udzielanie sakramentów zakażonym. Księża starali się ograniczać bezpośredni kontakt z chorymi, dlatego komunię świętą podawali na patyczkach owiniętych papierem. Po przyjęciu sakramentu chory miał sam spalić papier. Po wizytach u zadżumionych duchowni wietrzyli ubrania i okadzali je dymem z jałowca lub piołunu. Zalecenia dotyczące bezpieczeństwa obejmowały również sposób prowadzenia rozmowy. Zdrowy człowiek powinien ustawiać się względem chorego tak, aby wiatr nie wiał w jego kierunku od osoby zakażonej.

Pomocą chorym zajmowały się m.in. chełmińskie szarytki, przygotowujące lekarstwa i opiekujące się zakażonymi. Cztery siostry zmarły podczas epidemii, a ich dom zakonny opustoszał. Część duchowieństwa zawczasu wyjechała z Chełmna - benedyktynki schroniły się w Bysławku, a księża misjonarze w swoim folwarku Łążek. W mieście pozostała grupa duchownych, którzy nadal opiekowali się chorymi i udzielali im sakramentów. Epidemia zakłóciła również funkcjonowanie chełmińskich kościołów. Gdy nabożeństwa w farze praktycznie ustały, duchowni odprawiali niedzielne msze w kaplicy św. Wawrzyńca, położonej wśród lasów za miastem.

Brakowało ludzi

Po epidemii pozostały liczne opuszczone nieruchomości. W latach 1713–1714 miejscy urzędnicy mieli problemy z ustaleniem ich właścicieli, ponieważ w wielu przypadkach nie potrafili odnaleźć prawowitych spadkobierców. W księgach rachunkowych zapisali, że od wielu nieruchomości „nie masz pewnych sukcesorów". Brakowało ludzi, którzy mogliby przejąć domy, pola i ogrody, a miasto straciło dochody z czynszów oraz podatków. Wśród ofiar epidemii były rodziny mieszczańskie, których nazwiska przez pokolenia pojawiały się w chełmińskich dokumentach.

Zmarli chirurg, artyści i studenci

W Chełmnie zaraza zabrała także ludzi, których praca miała szczególne znaczenie dla funkcjonowania miasta. Wśród zmarłych znalazł się chirurg Bazyli Różański, księża misjonarze Jakub Lilienthal i Baltazar Kalinowski, miejscowy kantor i zakrystian. 27.09. 1710 r. zmarł Maciej Rohde, artysta, który uczestniczył w wykonaniu wielkiego ołtarza chełmińskiej fary. Epidemia pochłonęła też życie dwóch studentów Akademii Chełmińskiej, a sama uczelnia przez wiele lat odczuwała skutki zarazy. W roku szkolnym 1706/1707 Akademia miała 92 uczniów, a po wznowieniu działalności zgłosiło się ich zaledwie 36, przy czym tylko 13 uczęszczało do szkoły jeszcze przed epidemią. Pozostali mogli umrzeć, wyjechać z rodzinami lub przerwać naukę z powodu trudnej sytuacji materialnej.

Niedobór uczniów i nauczycieli sprawił, że szkoła ograniczyła działalność. Zdarzało się, że wszystkie zajęcia prowadził jeden kleryk, a niektóre klasy przez pewien czas w ogóle nie funkcjonowały. Dopiero w następnych latach Akademia zaczęła stopniowo odbudowywać dawną organizację.

We wrześniu umierał o siedem osób dziennie

Największą śmiertelność w Chełmnie przyniósł rok 1710. Od kwietnia tego roku do stycznia następnego w księdze zgonów parafii chełmińskiej, obejmującej również przedmieścia i okoliczne wsie, zapisano śmierć 777 osób, w tym aż 222 we wrześniu. Oznacza to średnio ponad siedem zgonów każdego dnia. Dla porównania, w latach wolnych od epidemii w całej chełmińskiej parafii umierało przeciętnie około 60 osób rocznie.

Marek Grzegorz Zieliński szacuje, że podczas kolejnych fal zarazy z lat 1707–1710 mogło umrzeć około tysiąca mieszkańców, a Chełmno straciło mniej więcej jedną czwartą ludności. Historyk zwraca jednak uwagę, że w tym okresie występowały również inne choroby zakaźne, w tym prawdopodobnie ospa, a wpisy w ksiegach nie zawsze pozwalają rozpoznać przyczynę śmierci.

Epidemia powracała po okresach względnego spokoju, a mieszkańcy przez kilka lat żyli w obawie przed kolejnym wzrostem liczby zachorowań. Zaraza obejmowała również okoliczne wsie, gdzie zmarłych często grzebano na miejscu, przez co ich nazwiska nie trafiały do miejskich rejestrów. W Chełmnie magistrat wyznaczył po jednym grabarzu dla każdego z czterech kwartałów miasta. Ich zadaniem było przewożenie zwłok na cmentarz przy kościele św. Jerzego, znajdujący się poza murami miejskimi. obowiązków miejscowych władz.



ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

Kolorowany miedzioryt Paula Fürsta, Der Doctor Schnabel von Rom, ok. 1656 r. W XVI -XIX w. doktorzy zadżumionych nosili maski z dziobami, wypełnione ziołami i wonnymi olejkami. Nazywano ich w Niemczech Schnabeldoktor – doktorami z dziobem

Złożyli ślub świętemu Rochowi

W październiku 1708 roku chełmińskie władze miejskie i duchowne postanowiły powierzyć miasto opiece św. Rocha, patrona chroniącego przed zarazą. 8 października mieszkańcy złożyli uroczysty ślub, zobowiązując się do corocznego obchodzenia święta patrona oraz zachowywania postu. Podobne praktyki były rozpowszechnione w wielu miastach Rzeczypospolitej. W obliczu epidemii mieszkańcy uczestniczyli w nabożeństwach błagalnych, zwracali się o opiekę do św. Rocha i św. Sebastiana oraz fundowali obrazy, ołtarze i kapliczki.

Chełmińskie wydarzenia upamiętniał obraz obu świętych umieszczony w miejscowej farze. Tego rodzaju fundacje przypominały o przeżytych epidemiach jeszcze długo po śmierci ich ostatnich świadków.

Niemowlę ssało pierś zmarłej matki

Z Grudziądza zachowała się jedna z najbardziej przejmujących historii związanych z epidemią. Według dawnego przekazu podczas zarazy wymarła cała rodzina miejscowego organisty, a przy życiu pozostało tylko najmłodsze dziecko. Kobieta, która weszła do domu, miała znaleźć niemowlę przy piersi martwej matki. Zabrała sierotę do siebie, ale wkrótce zmarły wszystkie jej własne dzieci.

Według dawnych szacunków podczas epidemii w Grudziądzu zmarło nawet 2000 mieszkańców, a choroba miała ominąć zaledwie 15 domów. W ciągu 6 miesięcy odnotowano śmierć 250 katolików, w tym wszystkich muzyków miejscowego kościoła farnego. Miejscowi grabarze chowali zmarłych również nocą, aby mieszkańcy nie musieli oglądać kolejnych transportów zwłok. Dokładna liczba ofiar pozostaje trudna do ustalenia, ponieważ zachowane rejestry nie obejmują całej ludności miasta.

W Kowalewie Pomorskim miało pozostać dwudziestu mieszkańców

Podobnie dramatyczne przekazy dotyczą Kowalewa Pomorskiego, gdzie po wielkiej zarazie miało pozostać zaledwie 20 mieszkańców. Liczba pochodzi z lokalnej tradycji historycznej i wymaga ostrożności, ponieważ dawni kronikarze nie zawsze dysponowali wiarygodnymi danymi o liczbie ludności.

Epidemie szczególnie dotkliwie uderzały w niewielkie miasta, w których śmierć kilkudziesięciu lub kilkuset mieszkańców mogła pozbawić lokalną społeczność rzemieślników, kupców i ludzi pełniących funkcje publiczne. Morowe powietrze pojawiało się również w Brodnicy, Łasinie, Lubawie, Nowym Mieście Lubawskim i okolicznych wsiach. Część miejscowości odczuwała skutki epidemii jeszcze wiele lat po ich ustąpieniu. W Nowym Mieście Lubawskim mieszkańcy ufundowali w 1712 roku ołtarze św. Tomasza i św. Józefa, dziękując za zakończenie zarazy. Podobne fundacje były trwałym śladem wydarzeń, które w innych miastach pozostawiły po sobie przede wszystkim opustoszałe domy i cmentarze.

W Skępem opustoszały domy i place

Morowe powietrze wielokrotnie nawiedzało również ziemię dobrzyńską. W Skępem szczególnie dotkliwe epidemie wystąpiły w latach 1624-1625, a informacje zachowane w lokalnych opracowaniach historycznych wskazują na znaczne wyludnienie miejscowości. Według danych z 1631 r., przytaczanych w materiałach dotyczących historii Skępego, znajdowały się tam 84 zamieszkane domy, 28 opuszczonych domostw oraz 66 pustych placów. Część mieszkańców zmarła podczas epidemii, inni mogli przenieść się do sąsiednich miejscowości lub opuścić Skępe z powodów gospodarczych.

Lokalne opracowania wspominają również o wydarzeniu z 1703 r., kiedy sejmik ziemi dobrzyńskiej miał odbyć się w Skępem zamiast w Lipnie. Przyczyną zmiany miejsca obrad było, według tych przekazów, morowe powietrze panujące w Lipnie.

W czasach, gdy przez kraj przemieszczały się wojska, kupcy i podróżni, przenoszenie zgromadzeń publicznych oraz ograniczanie ruchu ludności należało do podstawowych sposobów reagowania na zagrożenie epidemią.

Bogaci wyjeżdżali, biedni zostawali

Zamożni mieszczanie mieli znacznie większe możliwości ochrony przed chorobą. Mogli przenieść się do wiejskich majątków, wynająć osobne pomieszczenia, zapewnić sobie opiekę lekarza i zgromadzić zapasy żywności. Ubodzy mieszkańcy częściej pozostawali w ciasnych domach, gdzie zakażenie jednego domownika zagrażało wszystkim pozostałym. Szczególnie trudna była sytuacja służby. Niektórzy pracodawcy wyrzucali chorych służących z domów, obawiając się zakażenia własnych rodzin.

Takie postępowanie potępiał toruński pastor Ephraim Praetorius. W kazaniu wygłoszonym we wrześniu 1708 r. przypominał o obowiązku opieki nad osobami potrzebującymi pomocy. Dotyczyło to zarówno członków rodziny, jak i ludzi pozostających na utrzymaniu pracodawców. Duchowny zwracał również uwagę na odpowiedzialność lekarzy, nauczycieli i miejskich urzędników, od których oczekiwał wykonywania obowiązków mimo zagrożenia.

Zachowały się także przykłady pomocy udzielanej ubogim. Toruńska burmistrzowa Anna Katarzyna Roesnerowa udostępniła jeden ze swoich ogrodów na potrzeby chorych.

Jednocześnie w mieście dochodziło do kradzieży rzeczy pozostawionych przez zmarłych oraz nielegalnego handlu przedmiotami pochodzącymi z zakażonych domów. Władze próbowały przeciwdziałać takim praktykom, obawiając się dalszego rozprzestrzeniania się choroby.

Po dżumie przyszła zaraza bydła, powodzie i susza

W 1711 r. największa fala epidemii zaczęła wygasać. Mieszkańcy powracali do opuszczonych domów, rzemieślnicy wznawiali pracę, a kupcy próbowali odbudować dawne kontakty handlowe. W wielu miejscowościach brakowało jednak ludzi potrzebnych do prowadzenia gospodarstw, warsztatów i miejskich instytucji. Na ziemi chełmińskiej pojawiła się wkrótce kolejna zaraza, tym razem dotykająca zwierzęta gospodarskie. Rolnicy tracili bydło, którego liczebność wcześniej ograniczyły również wojenne rekwizycje.

Następne lata przyniosły kolejne klęski. W latach 1713–1714 mieszkańcy regionu zmagali się z powodziami, a w 1718 r. dotknęła ich susza.

Dawne cmentarze znalazły się pod domami i ulicami

Ślady dawnych epidemii zachowały się m.in. w kościołach, gdzie mieszkańcy fundowali ołtarze, obrazy i kapliczki jako wota za ustąpienie zarazy. W wielu miejscowościach stoją także krzyże morowe, choć część z nich pochodzi z XIX w. i upamiętnia epidemie cholery. Znacznie trudniej odnaleźć dawne cmentarze epidemiczne. W Toruniu ofiary dżumy grzebano poza murami miejskimi, na terenach, które z czasem zajęły ogrody, drogi i zabudowania. Pamięć o niektórych miejscach pochówków stopniowo zanikała.©℗

eprasa.pl 051a1eeec8

WALKA Z CUKRZYCĄ



FOT. GETTY IMAGES

Dieta śródziemnomorska pozostaje złotym standardem w cukrzycy i chorobach serca, ale diety low carb i keto także są dopuszczalne. Warto wpisać je do swojego jadłospisu

Najlepsza dieta dla cukrzyków i sercowców wybrana. Zbliża się wielka zmiana w leczeniu

Najnowszy raport ds. cukrzycy zmienia sposób myślenia o leczeniu tej choroby, stawiając pacjenta i jego potrzeby w centrum decyzji terapeutycznych.

Ola Głowacka

Międzynarodowy raport ekspertów ds. cukrzycy to najważniejsza od lat aktualizacja zaleceń dotyczących leczenia cukrzycy typu 2. Autorzy z American Diabetes Association (ADA) i European Association for the Study of Diabetes (EASD) odchodzą od myślenia o cukrzycy wyłącznie jako o „za wysokim cukrze". Cukrzyca jest tu traktowana jako choroba całego organizmu, wpływająca na serce, nerki, wątrobę, masę ciała, mięśnie, sen i zdrowie psychiczne.

Wcześniejsze i kompleksowe leczenie

Największa zmiana polega na tym, że nowoczesne leki nie powinny być zarezerwowane wyłącznie dla osób z zaawansowaną cukrzycą. Autorzy sugerują, że u większości pacjentów warto rozważyć stosowanie leków z grup: ● SGLT2 (np. empagliflozyna, dapagliflozyna), ● agonistów GLP-1 (np. semaglutyd) lub tirzepatydu już od rozpoznania choroby, ponieważ chronią nie tylko przed wysokim cukrem, ale także przed zawałem, niewydolnością serca i chorobami nerek. Lek ma dziś nie tylko obniżyć glukozę, ale także pomóc żyć dłużej i uniknąć powikłań.

Utrata masy ciała stała się jednym z głównych celów leczenia. Autorzy podkreślają, że redukcja masy ciała o 10-15 procent może:

- znacząco poprawić kontrolę cukrzycy,
- zmniejszyć ryzyko powikłań,
- doprowadzić nawet do remisji cukrzycy.

Remisja oznacza, że poziom cukru wraca do prawidłowych wartości bez konieczności stosowania leków przeciwcukrzycowych. Nie chodzi już tylko o „cukier w normie", ale o leczenie przyczyny choroby, czyli nadmiaru tkanki tłuszczowej i zaburzeń metabolicznych.

Technologia a leczenie cukrzycy

Eksperci podkreślają, że w leczeniu cukrzycy coraz większe znaczenie mają systemy ciągłego monitorowania glukozy (CGM), aplikacje wspierające samokontrolę i telemedycyna. CGM nie jest już postrzegane wyłącznie jako rozwiązanie dla osób z cukrzycą typu 1.

Dieta śródziemnomorska złotym standardem

Spośród wszystkich modeli żywienia autorzy najczęściej wskazują dietę śródziemnomorską jako najlepiej przebadaną. Udokumentowano, że poprawia ona poziom glukozy, chroni serce, wspiera pracę nerek i zmniejsza ryzyko powikłań sercowo-naczyniowych.

Dopuszczalne są także:

- diety niskowęglowodanowe,
- okresowe posty,
- diety ketogeniczne.

Wymagają one jednak indywidualnego dopasowania i nadzoru medycznego.

Ruch to znacznie więcej niż siłownia

Dokument promuje koncepcję „5S", którą powinni wziąć sobie do serca zarówno pacjenci cukrzycowi, sercowi, jak i osoby, które chcą uniknąć tych schorzeń:

- standing – mniej siedzenia,
- stepping – więcej kroków,
- sweating – aktywność aerobowa,
- strengthening – ćwiczenia siłowe,
- sleep – dobry sen.

Dokument bardzo mocno podkreśla, że większość chorych umiera z powodu chorób serca i naczyń, a nie bezpośrednio z powodu wysokiego cukru. Dlatego lekarze powinni od początku: kontrolować ciśnienie tętnicze, monitorować nerki, oceniać ryzyko sercowo-naczyniowe i aktywnie zapobiegać niewydolności serca.

WAŻNE BADANIA

Tak odróżnisz czerniaka od pieprzyka. Zmiana wygląda inaczej. Jesienią warto zwrócić na to uwagę

Oprac. Maciej Badowski

Jesień to dobry moment na kontrolę znamion i ocenę zmian, które mogły się pojawić po miesiącach ekspozycji na słońce.

Eksperci przypominają, że czerniak we wczesnym stadium jest wyleczalny, a regularne samobadanie skóry oraz konsultacje ze specjalistą mogą pomóc wykryć chorobę, zanim ta zacznie dawać objawy.

Jesień ułatwia wykrycie nowych znamion i zmian na skórze

– Jesień to naturalny moment na zdrowotny „przegląd skóry". Gdy opalenizna zaczyna znikać, łatwiej zauważyć nowe znamiona lub zmiany, które pojawiły się w istniejących już zmianach barwnikowych. Każde znamię, które zmienia kolor, kształt lub wielkość, powinni budzić nasz niepokój i zostać ocenione przez specjalistę – wyjaśnił cytowany w informacji prasowej przesłanej PAP prof. Piotr Rutkowski, specjalista chirurgii onkologicznej, kierownik Kliniki Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków Narodowego Instytutu Onkologii.

Zanaczył, że właśnie dlatego teraz warto wykonać samobadanie skóry oraz skorzystać z konsultacji ze specjalistą.

Zasada ABCDE pomaga ocenić, czy znamię wymaga konsultacji

Przedstawiciele Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki Sarcoma przypomnieli, że podczas oceny zmian na skórze należy pamiętać o zasadzie ABCDE, gdzie A oznacza asymetrię, B – brzegi nieregularne lub poszarpane, C – kolor niejednolity lub zmieniający się, D – duży rozmiar (powyżej 6 mm) oraz E – ewolucję, czyli zmiany zachodzące w czasie. Wystąpienie jednej z tych cech nie oznacza automatycznie nowotworu, ale powinno skłonić nas do konsultacji z lekarzem.

Kilka mitów związanych z czerniakiem

Eksperci zajmujący się profilaktyką czerniaka od dawna zwracają uwagę na kilka mitów z tym związanych. Jednym z nich jest to, że jeśli w wakacje nie doszło do oparzenia słonecznego, skóra jest bezpieczna. Ryzyko uszkodzeń skóry wiąże się bowiem nie tylko z widocznym poparzeniem, ale również z długotrwałą jej ekspozycją na promieniowanie UV, która kumuluje się przez całe życie.

Ponadto nie każdy czerniak rozwija się z istniejącego pieprzyka. W wielu przypadkach pojawia się jako zupełnie nowa zmiana. Nowotwór ten nie dotyczy wyłącznie osób intensywnie opalających się – w rzeczywistości na nowotwory skóry może zachorować każdy. Ryzyko jest większe m.in. u osób z jasną karnacją, licznymi znamionami czy dodatnim wywiadem rodzinnym, jednak czujność powinniśmy zachowywać wszyscy.

Mitem jest też, że jeśli znamię nie boli, nie trzeba go sprawdzać. Wczesny czerniak najczęściej nie powoduje bólu ani innych dolegliwości. Niepokój powinny wzbudzić przede wszystkim zmiany wyglądu znamienia.

Źródło: PAP



FOT. 123RF

W Polsce każdego roku raka skóry rozpoznaje się u tysięcy osób. Jego wczesne stadium jest całkowicie wyleczalne

eprasa.pl 051a1eeec8

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Których słodyczy lepiej unikać i dlaczego?

Na co zwracać uwagę podczas zakupów?

Kolorowe opakowania i kuszący smak nie zawsze idą w parze z dobrym, zdrowym składem. Na półkach sklepowych znaleźć możemy całą gamę słodyczy: od lizaków, cukierkow, aż po ciastka z kremem. Jedne z nich dostarczają głównie cukru i tłuszczu niskiej jakości, inne mogą mieć prostszy skład i mniejszy wpływ na zdrowie. Specjalistka ds. żywienia człowieka, Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska, wyjaśnia, które słodycze omija szerokim łukiem i dlaczego. – Zawsze czytam składy produktów. Tak też robię w przypadku słodyczy, jeśli je kupuję, a nie robię tego często. Wybieram te z najkrótszym składem, bez niepotrzebnych dodatków: im prościej, tym lepiej. Szybciej sięgnę po gorzką czekoladę niż po przereklamowany batonik proteinowy. Unikam też bardzo kolorowych produktów, które opakowaniem z postaciami z bajek sugerują, że są przeznaczone dla dzieci, bo najczęściej – poza przyciągającą wzrok etykietą – nie mają zbyt dużo dobrego do zaoferowania – podkreśla założycielka poradni dietetycznej Dietosfera.

Kiedy zachować szczególną czujność?

Największą ostrożność podczas zakupów należy zachować przy słodyczach łączących dużą ilość cukru, tłuszczów nasyconych, wysoką kaloryczność, a jednocześnie dostarczających niewiele wartości odżywczych. – Dotyczy to między innymi wafelków z kremem, nadziewanych batonów, ciastek z długim składem i wyrobów cukierniczych z tłuszczami utwardzonymi. Szczególnie niekorzystne jest ich regularne spożywanie w dużych ilościach. Uczulam, że o jakości diety decyduje przede wszystkim całość naszych nawyków, a nie pojedynczy produkt, i to jest najważniejsze – wskazuje Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska.

Co robić, jeśli nie chcemy rezygnować ze słodyczy?

Jeśli nie wyobrażamy sobie rezygnacji ze słodkości, warto wiedzieć, które produkty są lepszym wyborem. – Dobrym wyborem może być na przykład gorzka czekolada, prosty składnikowo deser mleczny, domowe ciasto z owocami czy owoce z jogurtem naturalnym lub batonik oparty na suszonych owocach. Powtarzam, aby podczas zakupów dokładnie czytać etykiety i porównywać zawartość cukrów, tłuszczów nasyconych oraz wielkość porcji. Nie kierujmy się wyłącznie hasłami „fit", „light" czy „bez dodatku cukru", „proteinowy", czy kolorową etykietą – nie zawsze oznaczają one, że produkt jest zdrowszy – radzi założycielka poradni dietetycznej Dietosfera. Jak dodaje, najważniejsze są skład, wartość odżywcza i częstotliwość spożycia.

Jest jakiś prosty przepis na „ciasto bez ciasta"?

– U mnie w domu desery robi córka. Szczególnie ciasta i właśnie domowe desery są najlepsze. Ja najbardziej lubię „ciasto bez ciasta", czyli crumble – owoce pod kruszonką – mówi Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska.

Jak przygotować takie domowe ciasto?

Przepis jest bardzo prosty – nie potrzebujemy do niego wielu produktów. Jeśli chcemy przygotować sobie crumble, to potrzebujemy następujące składniki: 1 gruszkę lub jabłko lub/i śliwki, do tego 1 filiżanka dowolnych owoców, na przykład malin czy truskawek (poza sezonem możemy skorzystać z możonek). Z kolei na kruszonkę potrzebujemy: 150 g masła (niesolonego), 5 łyżek mąki (najlepiej razowa), 3 łyżki cukru lub erytrytolu, 0,5 łyżeczki kardamonu, 1 łyżeczka cynamonu, 0,5 łyżeczki mielonych goździków). – Warstwa kruszonki powinna być taka, żeby owoce przeświytywały, resztę można zamrozić. Owoce można również posypać cynamonem i imbirem. Należy zapiec owoce pod kruszonką w temperaturze 200 stopni Celsjusza przez około 30 minut, aż kruszonka się zrumieni – radzi dietetyczka.



FOT. FB

Katarzyna Wąś-Zaniuk

PROFILAKTYKA

Pij go codziennie jesienią. Organizm ci podziękuje. Przygotowanie tego napoju jest niezwykle proste

Jesień to czas, kiedy warto zadbać o odporność swojego organizmu, by ochronić się przed różnego rodzaju infekcjami, które o tej porze roku lubią dać o sobie znać. Jest na to kilka prostych sposobów. Jednym z nich jest picie napoju tylko z trzech składników, ale za to takich, które mają wyjątkową moc. Powinny znaleźć się w każdym domu

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Imbir od dawna znany jest przede wszystkim z działania wspierającego układ pokarmowy: pomaga w trawieniu, wspiera pracę wątroby i jelit. Działa przeciwwymiotnie, dzięki czemu bywa stosowany m.in. przy nudnościach, w tym u kobiet w ciąży oraz u osób cierpiących na chorobę lokomocyjną. Warto wiedzieć, że ta popularna roślina wykazuje również potencjalne działanie przeciwstarzeniowe. Jednak imbir jest również źródłem substancji o działaniu przeciwzapalnym i antyoksydacyjnym.

Z kolei miód od lat wykorzystywany jest jako domowe remedium na przeziębienie. Dokładnie zbadano jego właściwości immunomodulujące i przeciwbakteryjne, czyli wpływ spożycia miodu na funkcjonowanie układu odpornościowego człowieka. Zaobserwowano, że regularnie i długotrwale spożywany miód spadziowy lub lipowy wzmacniają odporność na drodze stymulowania organizmu do zwiększonej produkcji komórek układu odpornościowego. Na wstępnych etapach zakażenia komórki te eliminują szkodliwe dla organizmu patogeny, zapobiegając infekcjom.

Dlatego koniecznie zrób sobie w domu shot o smaku mandarynki, imbiru i miodu, jeśli chcesz naturalnie podnieść odporność organizmu.

Naturalny shot z imbiru i mandarynek. Domowy sposób na wsparcie odporności

Shoty imbirowe od lat cieszą się dużą popularnością, szczególnie w sezonie przeziębień i infekcji. Nic dziwnego: są łatwe w przygotowaniu, pełne wyrazistego smaku i zawierają składniki, które mogą wspierać organizm. Ta wersja z dodatkiem mandarynek, miodu i kurkumy nie tylko rozgrzewa, ale również wyjątkowo dobrze smakuje.

Warto przygotować większą porcję i przechowywać ją w lodówce w szczelnie zamkniętej, wyparzonej butelce. Dzięki temu codzienną dawkę można mieć zawsze pod ręką.

Jak przygotować shot imbirowy?

Z podanych proporcji przygotujesz około 750 ml napoju:

- 230-270 g świeżego imbiru,
- 1 łyżeczka mielonej kurkumy,
- 1 łyżka miodu,
- duża szczypta świeżo mielonego pieprzu,
- 600 ml soku z mandarynek.



FOT. GETTY IMAGES

Jak zrobić naturalny shot o smaku imbiru i mandarynek? Nie jest to wcale takie trudne

Sposób przygotowania

- Nieobrany imbir pokrój na mniejsze kawałki.
- Umieść go w blenderze wraz z 300 ml soku z mandarynek, kurkumą, miodem i pieprzem.
- Miksuj przez kilka minut, aż składniki dokładnie się rozdrobnią.
- Powstałą masę przetrzyj przez sitko lub przecierak do warzyw. Sok zbieraj do naczynia.
- Pozostałą pulpę ponownie przełóż do blendera, dodaj resztę soku z mandarynek i jeszcze raz wszystko zmiksuj. Ponownie przecedź mieszankę i połącz ją z pierwszą porcją soku. To właśnie drugie tłoczenie nadaje shotowi charakterystyczną ostrość i intensywny smak.

Gotowy napój przelej do czystej, szklanej butelki i przechowuj w lodówce.

Jak często pić?

Najlepiej pić 1-2 niewielkie shoty dziennie. Dzięki temu aromatyczna mieszanka imbiru, kurkumy i cytrusów może stać się smacznym elementem codziennej diety, szczególnie w chłodniejszych miesiącach roku.

eprasa.pl 051a1eeec8

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Kolejny cios uderza w klub Iskry – ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania po pożarze. Borys obwinia Elizę o wszystkie nieszczęścia, a Angelika wymusza na matce obietnicę, że odpuści sobie klub i razem z nią rozkręci jakiś biznes za pieniądze Bolka. Eliza jest gotowa się poddać. Tymczasem Darek przekazuje Angelice adres, gdzie mogą się spotkać. Kamil chce od razu zawiadomić policję, ale Angelika go powstrzymuje. Mimo słusznych obaw Białego, decyduje się tam pojechać – to dla niej ważne, żeby wysłuchać wersji Darka. Jednak spotkanie nie idzie tak, jak się spodziewała... Gdy natomiast Paweł zauważa zniknięcie kampera, domyśla się, że zabrał go Mariusz, by wykonać mafijne zlecenie.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kasia i Łukasz rozmawiają w szkole z wściekłym ojcem Aliny, który żąda czterech tysięcy złotych za telefon zniszczony przez Ksawerego. Tymczasem Emilka postanawia wypromować Centrum Ruchu Hermana w Internecie, by pomóc martwiącej się o reklamy Malwinie.

Z kolei Natalia szykuje się do obrony interesów Huberta przed Wilkiem, podczas gdy obdarowany przez Lucynę wymarzoną gitarą Emil postanawia odwiedzić seniorkę w szpitalu. Lucyna zrozumie swoje wcześniejsze postępowanie i postanowi się zmienić, co ogromnie mu się spodoba. Zwłaszcza, że przecież i on będzie tego chciał, bo już wcześniej traktował ją jak własną babcię. Jak rozwinie się ta ciekawa relacja?



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Policja szuka Kalskiego, po tym jak niemal zabił Weronikę. Życie Roztockiej wciąż jest zagrożone – konieczna będzie operacja mózgu. Lew jest załamany ale zapewnia Kacpra, że jego mama wyzdrowieje...

Tymczasem Greg potajemnie spotyka się z Zakościelnym, któremu kiedyś uratował życie – żąda, by prawnik pożyczył mu pieniądze i wywiózł go za granicę! Ula zgwałcona przez wykładowcę! Dex zaprasza Ulę na wieczorną randkę – dziewczyna zgadza się, ale w głowie ma lęk o to, co zaszło w domu Wysockiego. Kiedy wykładowca dopada ją na uczelni i przekonuje do kolejnych korepetycji, Ula z przerażeniem obserwuje jego ręce i twarz... Kiedy szykuje się do wyjścia z Dexem, zauważa na swoich ramionach sińce! Nagle docierają do niej mgliste obrazy Wysockiego, który ją gwałci! Zdybicka kasuje marzenia Mileny.



G. 20:30

SŁONECZNA. POZA CISZĄ

TVP 1



To pierwsza polska produkcja, która tak szeroko opowiada o psychoterapii. Choć ten temat coraz częściej pojawia się w debacie publicznej, wciąż budzi wiele stereotypów i obaw.

Serial opowiada o społeczności niewielkiego miasteczka, w którym rozmowa o zdrowiu psychicznym wciąż budzi lęk. Fabuła pokazuje, jak mieszkańcy uczą się rozmawiać o kryzysie, stracie, samotności i potrzebie wsparcia. Lena Majewska i Dawid Sokołowski, para psychoterapeutów z Krakowa, przeprowadzają się do Pułtuska, gdzie planują otworzyć wspólny gabinet. Ich przyjazd szybko staje się tematem rozmów mieszkańców i wywołuje poruszenie w lokalnej społeczności. Wkrótce bohaterowie zostają wciągnięci w rodzinne konflikty. Z jednej strony widz poznaje zamkniętą społeczność małego miasteczka, w której rozmowy o problemach psychicznych często wywołują wstyd. Z drugiej strony obserwuje bohaterkę, która krok po kroku próbuje zdobyć zaufanie mieszkańców i przekonać ich, że proszenie o pomoc nie jest oznaką słabości, lecz przejawem troski.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po kontrolnych badaniach, które wypadają zaskakująco dobrze, Budzyńscy mówią o ciąży Magdy rodzinie i kolegom z kancelarii. A ich przyjaciele wykorzystują okazję do świętowania i po pracy wpraszają się do przyszłych rodziców na kameralną imprezę, która wcale nie będzie taka mała i cicha.

Tymczasem Anita wciąż marzy o dziecku i przeżywa prawdziwy dramat. Ostatecznie postanawia uciec od targających nią emocji i wyjechać razem z matką do Hiszpanii, czym kompletnie zaskakuje Kamila. Werner natomiast zalicza kolejne miłosne wpadki i przygody, ku przerażeniu pani Oli. Jeden z romansów prawnika okazuje się naprawdę ryzykowny, bo o poranku Adama zaczyna nagle ścigać zazdrosny mąż. Franek i Hania zaczynają mieć dziwne pomysły, które niebawem wdrożą w życie, ku przerażeniu najbliższych.

eprasa.pl 051a1eeec8

KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:

1) urządzenie biurowe z telefonem,
6) grecka wyspa nad Morzem Jońskim,
11) kalafior lub brukselka,
12) figurowa na lodzie,
13) taniec godowy cietrzewi,
14) ustalony porządek, dyscyplina,
15) oklepane zwroty, komunały,
17) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
18) Jan Sebastian, kompozytor epoki baroku,
19) „Czerwony …”, amerykański film wojenny,
20) kurort na Mierzei Helskiej,
23) lubelska drużyna koszykówki,
25) wystrzał z wielu luf,
26) „… do nieba”, amerykański serial telewizyjny,
27) podłużny pagórek skalny, baraniec,
28) usztywnia złamaną kończynę,
31) ser owczy o ostrym smaku, porośnięty pleśnią,
34) jest cierpliwy (w porzekadle),
36) rodzaj długowiecznych drzew z rodziny ślazowatych,
37) żołnierz lekkiej jazdy,
38) Najwyższa … Kontroli,
39) katastrofa na szosie,
40) konkurencja w strzelectwie sportowym.

Pionowo:

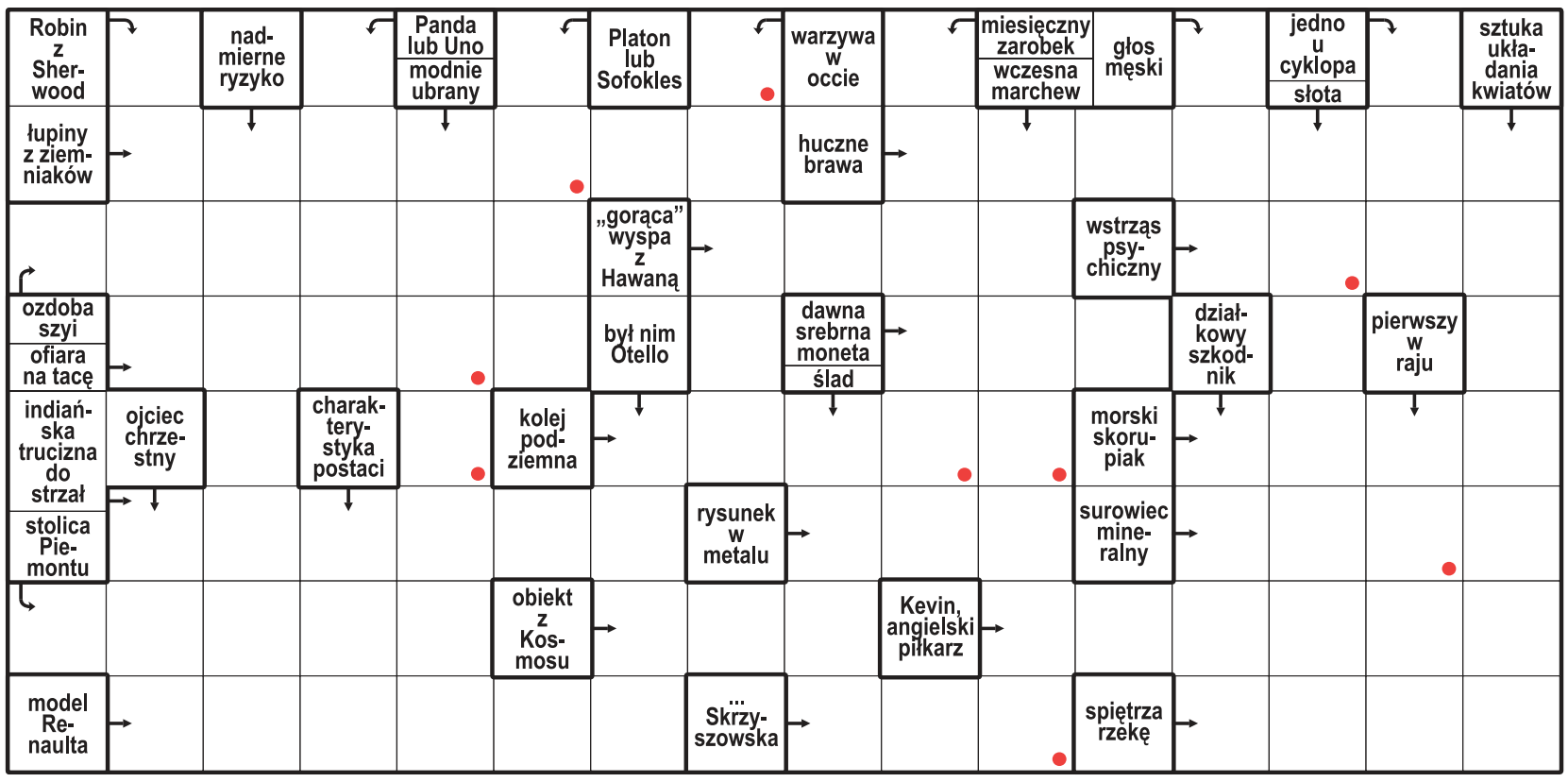
2) człowiek niegrzeczny, impertynent,
3) Jonathan, autor „Podróży Guliwera”,
4) Jan, czeski pisarz („Igraszki z diabłem”),
5) wabiła swym śpiewem żeglarzy,
6) miłośnik hulanek, birbant,
7) dramat filmowy w reżyserii Jana Kidawy-Błońskiego,
8) szkoda moralna, despekt,
9) pośredni w piłce nożnej,
10) grecka wyspa z posągiem Nike,
16) „… – upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
21) rysunek wykonany rylcem,
22) na ramieniu kapitana drużyny piłkarskiej,
23) cichy szelest liści na wietrze,
24) wiekowy, cenny przedmiot,
29) kobieta budząca współczucie,
30) młody kasztan lub siwek,
32) na polu przed siewcą,
33) chorobliwy lęk,
34) kędzierzawy pies pokojowy,
35) piłkarski klub z Gliwic.

AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 175

B	A	N	A	S	Z	A	K	■	■	P	O	D	D	A	S	Z	E		
A	■	I	■	Z	■	■	A	K	M	E	■	■	I	■	Z	■	R		
C	■	O	■	T	U	S	K	■	■	S	K	R	A	■	A	■	N		
H	A	S	Ł	O	■	N	I	U	T	O	N	■	L	A	N	G	E		
U	■	K	■	R	■	O	■	R	■	■	O	■	O	■	S	■	S		
S	P	A	Z	M	■	B	A	L	A	S	T	■	G	R	A	N	T		
■	R	■	A	■	Z	■	■	O	■	A	■	P	■	U	■	O	■		
L	O	N	G	I	N	U	S	P	O	D	B	I	P	I	Ę	T	A		
■	C	■	O	■	A							E	■	N	■	K	■		
P	A	Ś	N	I	K							S	H	A	R	I	F		
O	■	C	■	M	■							■	Ł	■	O	■	L		
E	M	I	R	A	T							Ł	A	S	Z	K	I		
T	■	A	■	D	■							■	S	■	Ł	■	N		
K	A	N	A	Ł	■							■	K	W	A	N	T		
A	■	A	■	O	B	O	Z	O	W	I	S	K	O	■	M	■	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie podejmuj decyzje. Horoskop dzienny mówi, że nowa znajomość może przynieść ciekawą propozycję.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię dzień pełen rozmów. Horoskop na dziś radzi uważnie słuchać, bo ważna wiadomość zmieni plany.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja energia przyciągnie dziś życzliwych ludzi. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać talentów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają uwagi. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać zdrowy rozsądek.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać ważny problem.

Lew (23.07 - 22.08)
Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny stanowczo odradza podejmowania decyzji pod wpływem emocji.

Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Waga (23.09 - 22.10)
Postaw na spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa, której nie należy przegapić.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skup się na swoich celach . Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Otwórz się na nowe pomysły. Horoskop na dziś mówi, że ktoś może zainspirować Cię do ważnej zmiany.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Znajdź czas dla bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wrażliwość pomoże dostrzec to, co ważne.

eprasa.pl 051a1eeec8

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011605195

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011613102

Prezydent Miasta Torunia

informuje,

iż w dniu 16 listopada 2026 r. roku zostało podane do publicznej wiadomości obwieszczenie o przeznaczeniu **do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości niezabudowanych**, będących własnością Gminy Miasta Toruń, położonych w Toruniu przy ul. Przelot 23N-25,

stanowiących działki geod. nr 91/7 zapisaną w księdze wieczystej KW nr TO1T/00051617/0, nr 176/11 zapisaną w księdze wieczystej KW nr TO1T/00034467/8 oraz nr 92/5 zapisaną w księdze wieczystej KW nr TO1T/00063985/7 w obrębie nr 54 o łącznej powierzchni 3,3233 ha.

Obwieszczenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia, ul. Grudziądzka 126 b, II piętro, oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Torunia www.bip.torun.pl w zakładce: nieruchomości.

Kontakt w sprawie: Iwona Więckowska, tel. 56 61 18 401, e-mail i.wieckowska@um.torun.pl

0011613098

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śŧp

Marka Kalasińskiego

wieloletniego zastępcy dyrektora ds. technicznych
w Telewizji Toruń,
współtwórcy Radia Toruń.

W tym trudnym czasie
Rodzinie i Najbliższym

wyrazy współczucia
składają

Elżbieta Piniewska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Piotr Całbecki
Marszałek
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

REKLAMA 0011612689

Prezydent Miasta Torunia

informuje,

że w dniu 12.11.2026 r. zostało podane do publicznej wiadomości obwieszczenie o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń, położonej w Toruniu przy ul. mjr. Henryka Dobrzańskiego-Hubala (dz. ewid. nr 264/8 o pow. 0,0056 ha z obrębu 66) w trybie bezprzetargowym, w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

Obwieszczenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia przy ul. Grudziądzkiej 126b, II piętro oraz zamieszczone na stronie internetowej www.bip.torun.pl w zakładce: nieruchomości. Wykaz ten wywiesza się na okres 21 dni, tj. do dnia 3.12.2026 r. Informacja telefoniczna pod nr: 56 611 85 81.

0011613246

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marka Kalasińskiego

Wieloletniego Zastępcy Dyrektora Telewizji Toruń

Rodzinie oraz Najbliższym

składamy wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia w obliczu bolesnej straty.

Składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Kopernik”

0011613134

Z czcią i żalem żegnamy

śŧp

Marka Kalasińskiego

byłego wieloletniego szefa ds. technicznych
w Radiu Toruń,
a następnie w Telewizji Toruń.

Mistrzowskie umiejętności inżynierskie
łączył z dbałością o ład medialny w Toruniu
oraz ze społeczną aktywnością,
wspierając inicjatywy ratowania
zabytkowego taboru kolejowego.
Toruń utracił szlachetnego obywatela.

Niech spoczywa w pokoju!

Rodzinie, Przyjaciołom
i Współpracownikom

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia i wsparcia
w czasie żałoby.

Prezydent
Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Przewodniczący
Rady Miasta Torunia
Łukasz Walkusz
wraz z Radnymi
Miasta Torunia

REKLAMA 0011605426

SOTOR®
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
TELEFONY CAŁODOBOWE:
56 655 33 50 | +48 509 799 013
Organizujemy ceremonie pogrzebowe na Rubinkowie II
Biuro obsługi rodzin znajduje się
w kaplicy przy kościele pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa
ul. T. Niesiołowskiego 21, Toruń
www.sotor.pl

REKLAMA 0011606288

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ **www.alpa.com.pl**
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

eprasa.pl 051a1eeec8

S24 sportowy24.pl

sport

SIATKÓWKA

Na regionalnych boiskach. Piłkarze Elany tym razem nie grali. Dlaczego?
str. 22

PIŁKA NOŻNA



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Trzecie zwycięstwo Twardych Pierników! Trefl rozbity, pękła setka w Arenie Toruń
str. 24

PIŁKA NOŻNA

Kolejny słaby mecz Polski. Porażka 1:2 w Bukareszcie w Lidze Narodów przypieczętuje los Jana Urbana
str. 20

KH Energa Toruń pokonał Zagłębie Sosnowiec 6:2 i w piątek wskoczył na pozycję wicelidera Tauron Hokej Ligi



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Jeden Puchar już mamy, będzie drugi? Wielka radość na Tor-Torze, hokeści rozegrali popisowy mecz i awansowali do finału Pucharu Polski *str. 24*

eprasa.pl 051a1eeec8

PIŁKA NOŻNA

Niestety, to była prawdziwa bukaresztеńska tragedia

Wygrana 6:0 w Warszawie stawiała Polskę w roli faworyta rewanżu z Rumunią. Niestety, na National Arenie w Bukareszcie Biało-Czerwoni zawiedli i ponieśli porażkę 1:2 z mocno osłabionym outsiderem grupy 4. dywizji B Ligi Narodów UEFA

Z Rumunii Jaromir Kruk



FOT. GRZEGORZ WAJDA – BUKARESZT

Nasz futbol w wydaniu reprezentacyjnym leży już niemal na łopatkach. Odjeżdżają nam nawet średniacy...

Przed rewanżem z Rumunią w Polsce nie zakładano wpadki z drużyną Gheorghe Hagiego. Legenda rumuńskiej i światowej piłki nożnej po raz drugi piastuje stanowisko selekcjonera w ojczyźnie. Przed tą edycją Ligi Narodów Hagi zaraził optymizmem cały kraj, lecz na boisku piłkarzom kompletnie nie szło. Cztery porażki w dywizji B zachwiały jego posadą, ale szkoleniowiec nie stracił wiary w zespół nawet w sytuacji, gdy w sobotę w Bukareszcie nie mógł skorzystać m.in. z Nicolaie Stanciu, Mariusa Marina, Valentina Mihaili, Denisa Dragusa czy Louisa Munteanu...

Wydawało się, że absencję wspomnianych graczy będzie znacznie trudniej zrekompensować niż nieobecność w naszej kadrze niedysponowanego Piotra Zielińskigo, w tej chwili bodaj naszego najlepszego piłkarza. Niestety, stało się inaczej...

-Polska ma bardzo dobrych piłkarzy - powtarzał Hagi, ale bardzo liczył na rehabilitację w rewanżu z Biało-Czerwonymi. Mało kto z rumuńskich kibiców oczekiwał wygranej, tamtejsi fani - także z konieczności - wciąż żyją piękną przeszłością, którą na boisku pisała generacja obecnego selekcjonera. Tymczasem niżej notowani Rumuni zagrali jednak w rewanżu z Polską z ogromną ambicją, nie widać też było żadnej różnicy w umiejętnościach piłkarskich na korzyść gości.

Jan Urban szczyci się tym, że wprowadza młodzież do reprezentacji, i tak w istocie jest. W Bukareszcie debiutowali Oskar Kubiak ze Slavii Praga, Bartosz Mazurek z RB Salzburg i Adrian Benedyczak z Kasimpasy. Od początku wyszedł też Kacper Potulski, wielki talent z FSV Mainz, który zastąpił pauzującego za kartki Jana Bednarka. Bramkę dla Polski strzelił chwalony przez Jose Mourinho, trenera Realu Madryt Marcel Reguła, zawodnik (jeszcze) Zagłębia Lubin. To był jednak - niestety - tylko gol honorowy, bo wcześniej Bartłomiej Drągowski został dwukrotnie pokonany.

Gospodarze o trafienia pokusili się dość łatwo, co nie dziwi, bo kadra Urbana - co chwila w różnych konfiguracjach osobowych, także w defensywie - broni słabo. Trener tłumaczy to oczywiście przebudową drużyny, lecz nie idą za tym konsekwencja w powołaniach i stabilizacja składu...

Prawda jest taka, że kolejną edycję Ligi Narodów zepsuliśmy w skandalicznym stylu. Poprzednio do spadku z dywizji A doprowadził Michał Probierz, w dywizji B zawodzi Urban i bardzo wiele wskazuje, że wtorkowe spotkanie ze Szwecją we Wrocławiu będzie dla niego pożegnaniem z prestiżową i doskonale płatną posadą.

Co z tego, że na papierze ma ciekawy skład, skoro w kadrze panuje niewyobrażalny chaos, a mentalnie drużyna wygląda katastrofalnie? Kibice mają już dość wstydu za zawodników, którzy nie szanują także dziennikarzy. To, że Urban ciekawie opowiada na konferencjach, nie daje gwarancji sukcesu zespołowi, który cofa się, a nie powinien... Zobaczymy, jakie będą konsekwencje bukaresztеńskiej tragedii, ale głębszego sensu w ewentualnym powierzeniu prowadzenia kadry w kolejnych kwalifikacjach obecnemu selekcjonerowi zupełnie nie widać...

Hagi liczył po cichu , że Tricolori powalczą o awans do Dywizji A Ligi Narodów. Ten wieczny optymista nie spodziewał się tak bardzo nieudanego początku rywalizacji i mocno przeżył jesienne porażki, a najbardziej klęskę z Polską w Warszawie 0:6. Po rewanżu może mieć jednak nadzieję na punkt zwrotny. W przeciwieństwie do fanów Biało–Czerwonych...

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

RUMUNIA - POLSKA 2:1 (0:0)

Bramki: Alexandru Cicaldau (68), Dennis Man (72) - Marcel Reguła (82)

Rumunia: Hindrich - Ratiu 🟨 (81. Morutan), Dragusin 🟨, Coubis, Eissat 🟨 - Baluta 🟨 - Cicaldau (81. M. Ilie), I. Hagi 🟨 (67. Corbu), Dragomir - Man (73. Stoica), Coman (67. Birligea)

Polska: Drągowski - Cash (76. Pyrka), Potulski, Kubiak, Kiwior 🟨 - Reguła 🟨 (90.+1. Skóraś), W. Nowak (90.+1. Żukowski), S. Szymański, Zalewski - Świderski (70. Mazurek), Lewandowski (70. Benedyczak)

Sędziował: Sebastian Gishamer (Austria)

Widzów: 45 827

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski: Za dużo było naszych błędów. Szkoda, bo remis był w zasięgu

Jaromir Kruk z Bukaresztu

W poprzednim meczu z Rumunią wygranym przez Polskę 6:0 Robert Lewandowski popisał się hat-trickiem. Rewanż napastnikowi Chicago Fire nie wyszedł, przegraliśmy 1:2 i nasz zespół jest zagrożony spadkiem z Dywizji B Ligi Narodów.

Jak wytłumaczyć porażkę z zespołem, który niedawno ograliście w Warszawie 6:0?

Takie 0:0 pewnie przy większej kontroli można było dowieźć w tym spotkaniu. W drugiej połowie zaczęło brakować nam zbierania długich piłek. Błędy, które popełniliśmy, spowodowały, że Rumuni strzelili pierwszą bramkę. Później kolejny nasz błąd i kolejna bramka... Za dużo było tych błędów. Szkoda, bo to był mecz na remis, choć być może w końcówce udałoby się nam wykorzystać jakąś sytuację i strzelić bramkę.

W pierwszej części nie oddaliście celnego strzału. Dlaczego?

To był mecz z małą liczbą strzałów. Rumuni chcieli grać na napastnika, zbierać drugie piłki i coś kreować. My też staraliśmy się go kontrolować, ale druga połowa nie ułożyła się po naszej myśli. Brak odbioru drugiej piłki, sprowadzenia jej do ziemi, a potem rozegrania spowodował, że strzelali nam bramki.

Dlaczego jest tak źle z naszą reprezentacją?

Trener to analizuje i wie, gdzie tkwi problem. Mam nadzieję, że dzięki dobrze wyciągniętym wnioskom wygramy ostatni mecz ze Szwecją prezentując się dobrze w obu połowach. Wierzę, że przed swoją publicznością będziemy o wiele lepsi i mocniejsi niż w Bukareszcie.



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Spuszczona głowa kapitana mówi w zasadzie wszystko: tak źle z reprezentacją Polski nie było od dawna. Mamy zespół w rozsypce

Co wymaga najszybszej poprawy?

Nie ma jednego elementu. Mecz z Rumunią nie był przez nas rozgrywany tak dobrze jak oczekiwaliśmy. Gospodarzom dobrze wychodziło przejście z obrony do ataku, tak samo jak zbieranie długich piłek. Chyba trzeba więc zacząć od tego.

Trudno się będzie zmobilizować na Szwecję?

Z nimi było nam ostatnio nie po drodze, czas na rewanż za dwie porażki. Mamy motywację, żeby pokazać dobry futbol, na tyle dużą by skutecznie powalczyć o komplet punktów we Wrocławiu. Nie ma co tragizować, myśleć za dużo o naszej sytuacji w tabeli w Lidze Narodów. Musimy zagrać dużo lepiej i skuteczniej niż w Bukareszcie.

eprasa.pl 051a1eeec8

PIŁKA NOŻNA

Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę i jest pewna awansu do dywizji A Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

W drugim meczu grupy 4 dywizji B Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę 3:2, zapewniając sobie pierwsze miejsce w tabeli i bezpośredni awans do play-offów Ligi Narodów. BiH będzie walczyć o play-offy w barażu.

Szwecja wygrała z Bośnią i Hercegowiną 3:2 w meczu, który niespodziewanie stał się dramatyczny, choć Szwecja do przerwy prowadziła 3:0.

Pierwsza połowa była długą szwedzką imprezą. Daniel Svensson strzelił swojego pierwszego gola w reprezentacji, a Viktor Gyökeres wykorzystał dwa rzuty karne, ustanawiając tym samym rekord Ligi Narodów w liczbie strzelonych goli w ośmiu kolejnych meczach.

W drugiej połowie bramki dla Bośni i Hercegowiny zdobył Szwedo-Bośniak Armin Gigović, ale po stracie drugiego gola w 62. minucie, zdobytego przez obrońcę Atalanty Bergamo Seada Kolasinacia, Szwedzi twardo bronili przewagi jednego gola przez ostatnie pół godziny.

Niebiesko-Żółci kilka razy zadrżeli przed remisem, ale szczęśliwie „dowieźli" zwycięstwo do ostatniego gwiazdka.

Nie mniej ważnym momentem była sytuacja, gdy bramkarz Viktor Johansson wyciągnął rękę i obronił kluczową sytuację na pięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry.

Na kolejkę przed końcem rozgrywek Szwecja zapewniła sobie już zwycięstwo w grupie i awans do dywizji A. Wtorkowy mecz z Polską dla Szwecji nie będzie miał znaczenia.

- To krok w dobrym kierunku - pozwolenie na grę w dywizji A. To oczywiste, że wszyscy powinni być z tego dumni i szczęśliwi - ocenił kapitan drużyny Victor Nilsson Lindelöf.

- To była dobra jesień w Lidze Narodów. Osiągnęliśmy cel, który sobie wyznaczyliśmy - dodał Gyökeres.

- To fantastyczne. Musimy mierzyć się z najlepszymi, bo wtedy człowiek bardziej przyzwyczaja się do poziomu i go rozumie - stwierdził Dejan Kulusevski.

Bośnia i Hercegowina jest pewna gry w barażach o dywizję A i mecz z Rumunią nic nie zmieni.

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

Szwecja - Bośnia i Hercegowina 3:2 (Svensson 5, Gyökeres 11 karny, 45+2 karny - Gigović 48, Kolasinać 62)

1. Szwecja	5	13	10-5
2. Bośnia i Hercegowina	5	8	8-6
3. Polska	5	4	8-6
4. Rumunia	5	3	8-19

Najbliższe mecze: wtorek, 17.11: Polska - Szwecja (20.45), Bośnia i Hercegowina - Rumunia (20.45).

KADRA SZWECJI

Bramkarze: Viktor Johansson (Stoke City, Anglia, 17A/0), Noel Toernqvist (AC Monza, 0A), Jacob Widell Zetterstroem (Derby County, Anglia, 5A/0);



FOT. AFP/EAST NEWS

Najskuteczniejszy zawodnik reprezentacji Szwecji, Viktor Gyökeres, strzelił Bośni i Hercegowinie dwa gole z rzutów karnych

obrońcy: Genesis Antwi (RC Strasbourg, 0A), Felix Beijmo (FC Kopenhaga, 2A/0), Hjalmar Ekdal (14A/0), Gabriel Gudmundsson (Leeds United, 32A/0), Gustaf Lagerbielke (SC Braga, Portugalia, 16A/2), Victor Lindelöf (Aston Villa, 85A/3), Eric Smith (FC Sankt Pauli, Niemcy, 4A/0), Elliot Stroud (Hull City, Anglia, 7A/0), Daniel Svensson (Borussia Dortmund, 20A/1);
pomocnicy: Yasin Ayari (Brighton & Howe Albion, 28A/6), Anthony Elanga (Newcastle United, 35A/8), Jesper Karlström (Udinese Calcio, 31A/0), Dejan Kulusevski (Tottenham Hotspur, 46A/5), Hugo Larsson (FC Fulham 16A/0), Sebastian Nanasi (RC Strasbourg, 15A/3), Alieu Njie (AC Fiorentina, 0A), Patrik Walemark (Lech Poznań, 2A/0), Besfort Zeneli (Royale Union Saint-Gilloise, 13A/0), Benjamin Nygren (Celtic Glasgow, 18A/4);
napastnicy: Viktor Gyökeres (Arsenal Londyn, 42A/27), Alexander Bernhardsson (VfL Wolfsburg, 18A/0), Alexander Isak (Liverpool FC, 64A/19).

PIŁKA NOŻNA

W cieniu reprezentacji Polski walczy elita Ligi Narodów: upokorzona Portugalia bez Cristiano, bramkowy show Holandii, rekord Kane'a

Bartosz Głąb

W cieniu gry Polski w Dywizji B Ligi Narodów w elicie trwa walka na całego o awans do ćwierćfinału. Kilka drużyn już zapewniło sobie awans, ale komplet uczestników fazy pucharowej poznamy dopiero we wtorkowy wieczór.

Teraz już wiemy na pewno, że reprezentacja Polski nie wróci do Dywizji A, gdzie rywalizują ze sobą największe europejskie potęgi. Biało-Czerwonym pozostaje walka o utrzymanie w Dywizji B.

Portugalia już bez Cristiano rozbita przez Danię

My skupmy się jednak na elicie, bo tam dzieje się naprawdę dużo! W sobotni wieczór mająca na swoim koncie do tej pory komplet punktów Portugalia niespodziewanie została rozbita w Bradze przez Danię aż 1:4. Dla Portugalczyków był to pierwszy mecz po zakończeniu kariery w reprezentacji przez Cristiano Ronaldo, który w ciągu 23 lat rozegrał w kadrze 234 spotkania i strzelił 146 goli.



FOT. EPA/PAP

Portugalia bez swojego byłego już kapitana Cristiano Ronaldo doznała upokarzającej porażki 1:4 na Estadio Municipal w Bradze z Danią

- Trudno przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz widzieliśmy tak słabo spisujących się naszych zawodników - podsumowało lizbońskie radio TSF, także wskazując na brak dotychczasowego kapitana.

Portugalczycy upamiętnili dotychczasowego kapitana, wychodząc na mecz z Danią w koszulkach z numerem 7, z którym występował pochodzący z Madery piłkarz. Kibice rozwiesili na trybunach imponujący transparent: „Dziękujemy, kapitanie".

Pod koniec pierwszej połowy Pierre-Emile Hojbjerg z Olympique Marsylia strzelił na 1:0 z rzutu karnego. Później napastnik Napoli Rasmus Hojlund zanotował dublet, a na 4:0 podwyższył Joachim Andersen z Fulham. W doliczonym czasie honorową bramkę zdobył Bernardo Silva z Realu Madryt. Portugalia zakończyła serię 13 meczów o stawkę bez porażki u siebie, która rozpoczęła się jeszcze w 2022 roku.

Holandia bez porażki i wciąż bez pewnego awansu

Bardzo ciekawa sytuacja jest w grupie A2, gdzie Holandia mimo trzech zwycięstw i dwóch remisów wciąż nie ma zapewnionego awansu do fazy pucharowej. „Oranje" w piątek rozbili w Amsterdamie Grecję aż 7:0.

Do tego momentu Greków śmiało można było nazywać rewelacją Ligi Narodów. W czterech wcześniejszych meczach zanotowali po dwa zwycięstwa i remisy, natomiast w tabeli ustępowali Holendrom jedynie mniejszą liczbą zdobytych bramek. Teraz będą walczyć o awans w korespondencyjnym pojedynku z Niemcami. W poniedziałek Grecja zagra w Volos z Serbią, natomiast Niemcy na Olympiastadion w Berlinie podejmą Holandię.

Rekordowy występ Kane'a w reprezentacji Anglii

Anglia zapewniła sobie w czwartek awans do ćwierćfinału Ligi Narodów. W 5. kolejce pokonała u siebie Chorwację 2:1. Rekordowy 126. występ w barwach Anglii zaliczył Harry Kane, który zdobył jedną bramkę. Przed spotkaniem Kane otrzymał od księcia Williama i dotychczasowego współrekordzisty Petera Shiltona pamiątkową koszulkę za swoim nazwiskiem i numerem 126. 33-letni napastnik Ba-yernu Monachium swoją 92. bram-kę w kadrze zdobył w 64. minucie z rzutu karnego. Zdobywca Złotej Piłki zrównał się z Robertem Lewandowskim liczbą strzelonych goli w narodowych barwach. Kane potrzebował na to 126 meczów, a Lewandowski 170. Obaj zajmują ex-aequo szóste miejsce w klasyfikacji wszech czasów.

Z Ligi A do ćwierćfinałów awansują nie tylko zwycięzcy grup, ale także drużyny z 2. miejsc. Do 1/4 finału przejdzie łącznie osiem reprezentacji (po dwie z każdej grupy). W ćwierćfinałach zwycięzcy grup zagrają z drużynami z 2. miejsc z innych grup; mecze będą rozgrywane systemem mecz i rewanż, a zwycięzcy grup będą gospodarzami rewanżów. Rywalizacja zaplanowana jest na końcówkę marca. Turniej finałowy Ligi Narodów zaplanowano na pierwszą część czerwca 2027 r.

eprasa.pl 051a1eeec8

PIŁKA NOŻNA

Niebiesko-czarni mieli spotkanie pod kontrolą

W 16. kolejce Betclic 2. Ligi komplet kibiców w Chojnicach. Zawisza Bydgoszcz wzbudził wielkie zainteresowanie. Piłkarze sprostali oczekiwaniom swoim sympatyków. Zagrali pewnie i przede wszystkim skutecznie

Dariusz Knopik

CHOJNICZANKA - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:2 (0:1)
Bramki: Michał Cywiński (14), Mateusz Stępień (90+2)
Chojniczanka: Primel - Goliński (62. Famulak), Tecław, Jukymowycz (78. Tkocz) - Bąkowicz, Stypułkowski (62. Smolarczyk), Nowacki, Adamczyk, Mosek (78. Sobeczko) - Janicki, Sabala
Zawisza: Wojciechowski - Dziarkowski, Gołak, Staniak, Sławek - Kona (84. Kanach), Cywiński - Stępień, Kuśmierczyk (78. Bogusiewicz), Łukowski (78. Rak) - Kozłowski (90+2. Kalitta)
Sędziował: Paweł Szuta (Czarnków)

To był hit tej serii gier. Mierzyli się ze sobą czwarty z piątym zespołem, które w tabeli dzieliły tylko dwa punkty. Obie ekipy nie kryją, że ich celem jest awans. Na dodatek kibice obu drużyn nie przepadają za sobą. W Chojnicach była wielka mobilizacja na to spotkanie. Okazała się skuteczna, bo stadion zapełnił się kibicami. Była też liczna 400-osobowa grupa fanów niebiesko-czarnych. Te wszystkie elementy zwiatowały, że możemy być świadkami interesującego widowiska.

Pewna obrona, skuteczny atak

Jak się potem okazało to były płonne obawy związane z rytmem meczowym, bo zawiszanie mieli kontrolę nad meczem i zawodnicy Chojniczanki poza jedną główką Valerijsa Sabali, którą w pięknym stylu obronił Tymon Wojciechowski.



FOT. DARIUSZ KNOPIK

Walki w meczu Chojniczanka - Zawisza nie brakowało. Bydgoszczanie wyszli z niej zwycięsko

Gracze Zawiszy grali spokojnie, długo wymieniali piłkę, przygotowując swoje akcje. Pierwszy gol padł po rzucie rożnym. W zamieszaniu najlepiej odnalazł się Michał Cywiński, który w zamieszaniu skierował piłkę do szatni.

- Znalazłem się w odpowiednim czasie i odpowiednim miejscu - skomentował z uśmiechem pomocnik Zawiszy.

Potem okazje do podwyższenia wyniku mieli Cywiński i Mateusz Stępień, ale niewiele się pomylili. Bydgoszczanie „dobili" rywali w doliczonym czasie gry. Stępień przejął piłkę jeszcze na swojej połowie. Popędził z piłką na bramkę Chojniczanki. W swoim stylu zwiódł rywali i okolic pola karnego fantastycznie uderzył w okienko bramki.

Małe rzeczy do poprawki

Po chwili sędzia zakończył spotkanie, a w ekipie bydgoskiej zapanowała wielka radość. Było wspólne świętowanie wraz z kibicami ważnego zwycięstwa.

- Widać, że znowu łapiemy swój styl - stwierdził Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Procentuje praca, którą wykonujemy od dłuższego czasu. W pierwszej połowie były pewne mankamenty, szczególnie w odbiorze i doskoku. Nie chcemy tak grać. W przerwie sobie o tym powiedzieliśmy i w drugiej części wyglądało to już dużo lepiej. Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo to jest cenne zwycięstwo na boisku silnego rywala - podsumował szkoleniowiec niebiesko-czarnych.

W następnej kolejce Zawisza podejmie Podhale Nowy Targ.

Mecz Stal Stalowa Wola - Olimpia Grudziądz zakończył się w niedzielę wieczorem po zamknięciu wydania. Relacja w internecie na naszym portalu.

Pozostałe wyniki i strzelcy 16. kolejki: Znicz Pruszków - Sokół Kleczew 2:2 (Jarosław Jach 53, 82 - Krystian Szymocha 37, Eryk Marcinkowski 44); **Górnik Łęczna - Hutnik Kraków 1:0** (Michał Walski 64); **Podhale Nowy Targ - Avia Świdnik 1:0** (Marcinho 13); **Śląsk II Wrocław - Lechia Zielona Góra x:x** (Marcin Szpakowski 39 karny); **GKS Tychy - Rekord Bielsko-Biała 1:0** (Mateusz Broda 45 samobójcza); **Legia II Warszawa - Sandecja Nowy Sącz** przełożony na 02.12; **Resovia Rzeszów - Świt Szczecin** przełożony na 25.11. ©℗

1. Znicz Pruszków	16	34	31-19
2. Górnik Łęczna	16	32	34-15
3. GKS Tychy	15	30	21-9
4. Zawisza Bydgoszcz	15	25	28-20
5. Podhale Nowy Targ	16	25	27-24
6. Lechia Zielona Góra	16	25	25-26
7. Chojniczanka Chojnice	16	24	26-26
8. Legia II Warszawa	15	22	30-25
9. Sandecja Nowy Sącz	15	22	23-20
10. Olimpia Grudziądz	15	22	19-22
11. Hutnik Kraków	16	21	24-23
12. Avia Świdnik	16	20	18-23
13. Stal Stalowa Wola	15	19	24-28
15. Sokół Kleczew	16	19	23-32
14. Rekord Bielsko-Biała	16	18	20-20
16. Świt Szczecin	15	13	19-32
17. Śląsk II Wrocław	16	10	22-34
18. Resovia Rzeszów	15	6	9-25

PIŁKA NOŻNA

Derby Wda - Chemik z podziałem punktów. Elana nie grała z Błękitnymi

Dariusz Knopik

W 17. kolejce Betclic 3. Ligi Grupa 2. ponownie wydarzeniem były derby Kujaw i Pomorza

WDA ŚWIECIE - CHEMIK BYDGOSZCZ 1:1 (0:1)
Bramki: Marcin Droż (61) - Damian Rysiewski (38 karny),
Wda: Zapała - Kolbus, Słaby, Kotras, Droż - Wenerski, Wojciechowski - Bonikowski (70. Woźny), Bogusiewicz (83. Kozłowski), Souza - Retlewski
Chemik: Klon - Wędzelewski (75. Oczkowski), Tomaszewski, Ozga, Jaskuła - Rysiewski, Jarosz - Kulig (64. Bednarek), Zagórski, Prałat - Grzelak (89. Trojanowski)

Przed tygodniem w derbach regionu Chemik pokonał Elanę Toruń 2:1, a że w pierwszych derbach Wda wygrała w Toruniu 1:0, to to spotkanie decydowało o tym, kto przez najbliższe pół roku może mówić o sobie jako najlepszym zespole w województwie kujawsko-pomorskim.

Z racji zajmowanej pozycji i miejsca rozgrywania meczu, to Wda była faworytem tego spotkania.

W pierwszej połowie lepsze wrażenie sprawiał Chemik i udokumentował to golem Damiana Rysiewskiego z rzutu karnego wywalczonego przez Oliviera Grzelaka. Druga część to dążenie gospodarzy do remisu, do którego doprowadził Marcin Droż. Wszystko skończyło się więc sprawiedliwym podziałem punktów.

W następnej kolejce Wda podejmie Błękitnych Stargard, a Chemik zagra znowu na wyjeździe, tym razem z Kluczevią Stargard.

Nie doszło do spotkania Elana - Błękitni. W czwartek wieczorem w wypadku samochodowym zginął Oskar Czarnota, piłkarz zespołu ze Stargardu. W związku z tym tragicznym wydarzeniem sobotni mecz w Toruniu został odwołany.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Chemicy nie przegrali trzeciego meczu ligowego z rzędu

Pozostałe wyniki i strzelcy 17. kolejki: Grom Nowy Staw - KKS Kalisz 0:1 (Krystian Derkacz 8); **Unia Swarzędz - Gedania Gdańsk 4:3** (Maksym Pietrzak 35, 78, Maksymilian Deppe 84, 89 - Oskar Śliwowski 24, 28, Miłosz Manuszewski 43); **Noteć Czarnków - Lipno Stęszew 3:0** (Szymon Piekarski 34, Przemysław Kot 37, Asare Bismarck 80); **Kluczevia Stargard - Victoria Września 1:1** (Karol Maszało 44 - Marcel Węcławek 45); **Polonia Środa Wielkopolska - Kotwica Kórnik 3:1** (Bartosz Bartkowiak 44, Mikołaj Stangel 48, Jakub Wilczyński 67 - Kamil Chiliński 74); **Wikęd Luzino - Flota Świnoujście 1:2** (Filip Sosnowski 62 - Dominik Kobus 90, Olaf Nowak 90); **Lech II Poznań - Bałtyk Koszalin** przełożony na 25.11.

1. Polonia Środa Wielkopolska	17	40	46-22
2. Wda Świecie	17	30	27-23
3. Wikęd Luzino	17	29	42-28
4. Kluczevia Stargard	16	28	26-23
5. Lech II Poznań	15	27	40-28
6. Unia Swarzędz	17	25	30-25
7. Błękitni Stargard	16	24	35-26
8. Noteć Czarnków	17	24	24-23
9. KKS Kalisz	17	23	19-22
10. Bałtyk Koszalin	16	21	22-20
11. Flota Świnoujście	17	21	21-33
12. Elana Toruń	16	20	24-27
13. Gedania Gdańsk	17	19	34-35
14. Grom Nowy Staw	17	19	34-36
15. Chemik Bydgoszcz	17	19	27-32
16. Victoria Września	17	15	16-28
17. Lipno Stęszew	17	14	20-34
18. Kotwica Kórnik	17	11	22-46

eprasa.pl 051a1eeec8

TENIS

We Włocławku polska kadra zagra bez swoich gwiazd

Paweł Wiśniewski

Puchar Billie Jean King (pod tą nazwą od 2000 roku, wcześniej Fed Cup/Puchar Federacji) to najważniejsze drużynowe rozgrywki tenisowe kobiet na świecie, stanowiące odpowiednik męskiego Pucharu Davisa. Odbywają się od 63 lat...

Rywalizacja wyłania najlepszą żeńską drużynę świata. Niestety, jest mało przejrzysta i klarowna, stąd niektórzy mogą mieć problem z właściwą interpretacją zasad.

Reprezentacja Polski po raz kolejny przystępuje do BJK Cup. Aby wziąć udział w przyszłorocznych kwalifikacjach, najpierw musi pokonać Szwedki. W tej fazie zagrają również m.in. Amerykanki (przeciwko Węgierkom), Kanadyjki (kontra Brazylijki) czy Japonki (rywalkami Argentynki). Dopiero siedmiu zwycięzców fazy play off, awansuje do grona 14 najlepszych drużyn, a przegrani zagrają w barażach.

Owe czternaście zespołów narodowych (połowa rozstawionych) powalczy w kwietniu przyszłego roku o siedem miejsc w finale, który uzupełni gospodarz, czyli – jak to się dzieje od 2025 roku - Chiny.

Dla reprezentacji Polski edycja 2027 będzie niezwykle trudna. Wiemy już, że ze Szwecją (20-21 listopada we Włocławku) zagramy bez Igi Świątek, Mai Chwalińskiej, Magdaleny Fręch i Magdy Linette!!!

Moim zdaniem to skandal i kompromitacja całego naszego środowiska tenisowego. W turniejach komercyjnych panie mogą grać, ale już w imprezach o charakterze „społecznym" - nie. Wstyd.

Na razie nie wiadomo, czy ktoś zastąpi Chwalińską. W kadrze pozostają: Katarzyna Kawa, Martyna Kubka, Linda Klimovicova i Weronika Falkowska, a zmian można dokonać do 19 listopada.

Szwedzi do udziału w meczu zgłosili Kajsę Rinaldo Persson, Caijsę Hennemann, Lisę Zaar, Leę Nilsson i Lineę Bajraliu.

Polki nawet bez Świątek, Chwalińskiej, Fręch i Linette będą faworytkami i powinne sobie poradzić ze Szwedkami.

SIATKÓWKA

Sokół i Pałac grają o prymat w regionie. O przełamanie lub podtrzymanie passy

Dariusz Knopik

Wy darzeniem 7. kolejki Tauron Ligi Kobiet będą poniedziałkowe derby Sokół & Hagric Mogilno - Metalkas Pałac Bydgoszcz



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W poprzednim sezonie Pałac i Sokół podzieliły się zwycięstwami

Do najważniejszego meczu dla obu zespołów w regionie sokolanki i pałacanki przystępują w całkowicie odmiennych nastrojach.

Bydgoszczanki, wbrew powszechnym oczekiwaniom, dobrze rozpoczęły sezon, punktują regularnie i plasują się w środku stawki, a na dodatek awansowały do ćwierćfinału Pucharu Polski. Przed sezonem o Pałacu mówiono, że dysponuje najsłabszą kadrą i ma jako trenera absolutnego debiutanta. Jednak póki co zespół pokazuje się z dobrej strony, a jego cechą jest waleczność, zaangażowanie i niepoddawanie się przeciwnościom.

Z kolei Sokół na razie gra poniżej oczekiwań przed sezonem. Zespół z Mogilna nie wygrałdo tej pory ani jednego meczu, zdobył zaledwie jeden punkt, odpadł też z pucharowych rozgrywek, ale tutaj jest wytłumaczenie, bo trafił na Developres Rzeszów, które są jednymi z faworytek tych rozgrywek.

Dla Sokoła hasło przed derbami jest proste: przełamanie i pierwsze zwycięstwo. Natomiast dla Pałacu: podtrzymanie dobrej passy.

Początek meczu w poniedziałek o godz. 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Inne wyniki: Radomka Radom - Chemik Police 0:3, ŁKS Łódź - UNI Opole 3:1, DevelopRes Rzeszów - MKS Kalisz 3:0, Stal Mielec - BKS Bielsko-Biała (poniedziałek, godzina 20.30, Polsat Sport 1).

1. DevelopRes Rzeszów	7	20	21-5
2. ŁKS Łódź	7	18	20-9
3. Chemik Police	7	14	15-11
4. Budowalni Łódź	6	12	14-7
5. Uni Opole	7	12	16-12
6. Radomka Radom	7	12	15-12
7. Metalkas Pałac Bydgoszcz	6	9	11-11
8. MKS Kalisz	7	7	9-15
9. BKS Bielsko-Biała	6	5	8-14
10. Stal Mielec	6	4	7-16
11. #Volley Wrocław	6	3	8-18
12. Sokół & Hagric Mogilno	6	1	4-18

PIŁKA NOŻNA

Unia Solec Kujawski została mistrzem rundy jesiennej

DK, MG

W 16. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej poznaliśmy pierwsze rozstrzygnięcie

Na jeden mecz przed końcem rundy jesiennej wiemy, że mistrzem tej fazy rozgrywek została Unia Solec Kujawski, która rozbiła u siebie Mustanga Ostaszewo 5:0.

W dwóch szlagierach tej serii gier zwycięstwo gospodarzy i goście. Wicelider z Tłuchowa na swoim stadionie dość łatwo pokonał piątą Unię Wąbrzeźno 3:0. Z kolei trzecia Pogoń Mogilno przegrała na własnym obiekcie z czwartą Wisłą Dobrzyń nad Wisłą 1:3.

Rawys Raciąż przegrywał u siebie z Victorią Czernikowo 0:2, ale w 20 minut odwrócił losy meczu.

Wyniki i strzelcy 16. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Łokietek Brześć Kujawski - Kujawiak Kowal 1:3 (Dawid Marciniak 12 - Rafał Jankowski 11, 21 karny, 54); **Start Pruszcz - Orlęta Aleksandrów Kujawski 4:0** (Mateusz Zbiranek 27, Mariusz Miłek 45, Oskar Semeniuk 75, Filip Tadych 90); **Pomorzanin Toruń - Cuiavia Inowrocław 1:1** (Maksymilian Opaciński 62 - Oskar Baran 90); **Tłuchowia Tłuchowo - Unia Wąbrzeźno 3:0** (Konrad Gutowski 44 karny, Karol Czerwiński 71, Serhij Napolov 74); **Lech Rypin - Sparta Brodnica 1:0** (Jakub Staniszewski (25); **Pogoń Mogilno - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 1:3** (Bartosz Marczak 39 - Kievin Chinedu Durueke 14, Mariusz Cichowlas 37, Mateusz Celmer 74); **Unia Solec Kujawski - Mustang Ostaszewo 5:0** (Bartosz Olszewski 18, Oleksandr Horvat 32 karny, Jakub Ryczkowski 48, Jakub Bojas 53, Kamil Goździkowski 55); **Rawys Raciąż - Victoria Czernikowo 3:2** (Kamil Mosek 69, Jakub Prondziński 83, Damian Rybacki 90 - Mateusz Winiecki 26, Dawid Danielak 57); **Skrwa Skrwilno - Noteć Gębice 2:2** (Damian Mućka 5, Dominik Lewandowski 45 - Marcel Góralski 9, 27). ©℗

1. Unia Solec Kujawski	16	42	56-13
2. Tłuchowia Tłuchowo	16	38	48-18
3. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	16	35	46-25
4. Pogoń Mogilno	16	33	45-21
5. Unia Wąbrzeźno	16	31	38-26
6. Pomorzanin Toruń	16	26	27-24
7. Start Pruszcz	16	25	32-26
8. Sparta Brodnica	16	22	33-24
9. Kujawiak Kowal	16	22	29-31
10. Lech Rypin	16	22	26-28
11. Mustang Ostaszewo	16	21	29-31
12. Rawys Raciąż	16	19	35-45
13. Skrwa Skrwilno	16	16	31-42
14. Łokietek Brześć Kuj.	16	14	27-42
15. Victoria Czernikowo	16	11	18-44
16. Noteć Gębice	16	11	22-45
17. Cuiavia Inowrocław	16	10	16-36
18. Orlęta Aleksandrów K.	16	6	11-46

SIATKÓWKA

Bydgoszczanie tylko w jednym secie dali poszaleć młodzieży ze Spały

Dariusz Knopik

W 10. kolejce Tauron 1. Ligi siatkarze BKS Bydgoszcz grali na wyjeździe. Rywalem była SMS PZPS Spała

SMS PZPS SPAŁA - BKS BYDGOSZCZ 1:3 (22:25, 25:19, 15:25, 18:25)

SMS: Ślusarz 3, Przybyłkowicz 1, Leppert 15, Pachura 6, Potempa 18, Głowa 8, Malek (libero) - Sawicki 0, Marczuk 0, Oczko 4, Woźniak 1

BKS: Sternik 5, Kopij 10, Rajsner 7, Sobański 16, Dydzik 6, Borris 4, Blicharz (libero) - Hassine 2, Mendel 8, Falkowski 2, Kitowski (libero), Ramotowski 4, Kuffel 0, Golik 0



FOT. DARIUSZ BLOCH

Bydgoszczanie po porażce u siebie ze Spartą wrócili do zwycięstw

Bydgoszczanie, mimo że grali na wyjeździe, byli faworytami spotkania z młodzieżą. Poza drugim setem, a właściwie jego fragmentem w drugiej części, kiedy stracili pięć punktów z rzędu, to podopieczni Serhija Kapelusa dominowali na boisku. Kontrolowali przebieg wydarzeń i sukcesywnie powiększali przewagę. Widać było ich większe doświadczenie, szczególnie przy dłuższych wymianach kiedy grali długo i cierpliwie, co przynosiło skutek.

Dodajmy, że siatkarze BKS dobrze przyjmowali zagrywkę i popełnili od rywali mniej błędów. Pozostałe statystyki były na podobnym poziomie.

W następnej kolejce bydgoscy siatkarze podejmą BBTS Bielsko-Biała.

Niedzielny mecz CUK Anioły Toruń - Lechia Tomaszów Mazowiecki zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły w internecie na naszym portalu.

Inne wyniki: BBTS Bielsko- Biała - FORT Poznań 1:3, Stal Nysa - KPS Siedlce 3:0, Mickiewicz Kluczbork - Avia Sędziszów Małopolski 3:2, MKS Będzin - Avia Świdnik 2:3, KPS Płock - Czarni Radom zakończył się po zamknięciu wydania, MCKiS Jaworzno - Sparta Grodzisk Mazowiecki 16.11.

1. CUK Anioły Toruń	8	21	23:8
2. MKS Będzin	10	21	23:13
3. Avia Świdnik	10	21	27:16
4. FORT Poznań	9	19	24:16
5. Stal Nysa	7	17	19:5
6. Mickiewicz Kluczbork	10	16	20:18
7. Avia Sędziszów Mał.	10	14	19:20
8. Czarni Radom	8	13	17:16
9. BKS Bydgoszcz	9	13	18:19
10. Lechia Tomaszów Maz.	9	12	18:20
11. BBTS Bielsko-Biała	8	11	14:15
12. KPS Siedlce	8	8	10:17
13. MCKiS Jaworzno	9	8	13:23
14. Sparta Grodzisk Maz.	8	7	11:19
15. SMS PZPS Spała	7	4	8:19
16. KPS Płock	8	2	4:24

eprasa.pl 051a1eeec8

KOSZYKÓWKA

Święto w Łuczniczce, pogrom w Toruniu, Anwil cierpi

We Włocławku coraz większe kłopoty, a pożegnanie z Hansem Vanwijnem najmniejszym z nich. Arriva Lotto znowu rzuciła setkę w Arenie Toruń, a Enea Łaciate Astoria świętowała zwycięstwo z ponad czterema tysiącami kibiców.

Joachim Przybył

ANWIL WŁOCŁAWEK - ARKA GDYNIA 67:79 (20:17, 15:22, 12:23, 18:17)

Anwil: Hines 17 (1), Freeman 10 (2), Lecomte 10, Wójcik 9 (2), Szlachetka 0 oraz Edwin 10, Łazarski 6, Vanwijn 5, Brenk 0, Słupiński 0.

Arka: Stein 21 (2), Vucić 13, 17 zb., Garbacz 10 (2), Lawrence 10, Suurorg 7 oraz Zyskowski 7, Łączyński 5 (1), O'Neil 4, Robinson 2, Polanczuk 0, Nagel 0.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Ray Cowels zagrał najlepszy mecz w sezonie



FOT. DARIUSZ BLOCH

Jayden Taylor zdobył 18 punktów dla Astorii

Wynik meczu w Hali Mistrzów nie oddaje przewagi gości. Tylko na początku świetny był Lennard Freeman, a Anwil prowadził już 10 punktami. Obrona Arki twardniała (tylko 5/14 z gry włocławian w 2. kwarcie), a przewaga topniała, w 18. minucie to goście już prowadzili po serii akcji 2+1.

Vedran Bosnić: - Jestem zadowolony z 15 minut, realizowaliśmy nasze założenia, dzieliliśmy się piłką, atakowaliśmy kosz, były pozycje na dystansie, ale potem pozwoliliśmy rywalom na mnóstwo zbiórek, zwłaszcza Mate zagrał świetny mecz. Straciliśmy koncentrację na naszym planie, brakowało nam energii i agresji po przerwie. Próbowaliśmy zagrać niskim składem, odrobiliśmy sporo strat, ale to nie wystarczyło.

Manu Lecomte: - Mieliśmy świetny start, ale z takim rywalem trzeba zagrać na wysokim poziomie 40 procent. Nie miałem dobrego dnia, popełniałem dużo błędów, miałem wiele strat.

W klubie czas decyzji. Przede wszystkim trzeba szukać skrzydłowego za Hansa Vanwijna, który przenosi się do ligi japońskiej. Nie zanosi się na razie na powrót kontuzjowanych Jacka Forresta i Josiaha Stronga. Słabo grają Polacy z wyjątkiem Szymona Wójcika, drużyna nie broni, nie trafia za 3, słabo zbiera. A już w środę kolejny wyjazd w lidze ENBL.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - TREFL SOPOT 106:76 (27:8, 21:18, 23:30, 35:20)

Arriva Lotto: Sakota 15, 7 as., Kulig 15 (3), Vander Plass 11 (3), Gaddefors 10, 7 as., Cousins 2 oraz Cowels 28 (6), Lipiński 13 (2), Kilps 8, Sowiński 4 (1), Kenig 0, M. Lipiński 0, Szumański 0.

Trefl: Gilmore 18 (4), Anderson 14 (1), Zapała 12, 11 zb., Jacobs 9 (1), Kiejzik 0 oraz Rotegard 12 (3), Marchewka 7 (1), Prochorowicz 4, Łącz 0, Twigg 0.

Goście w Toruniu stawili się w mocni okrojonym składzie, do kontuzjowanych wcześniej Schenk, Michalak i Blomgrena dołączył Stefan Simanić. Trefl ponad 5 minut czekał na pierwsze punkty, a później wcale nie było lepiej i zagadką pozostawały jedynie rozmiary zwycięstwa gospodarzy.

Błysnął Raymond Cowels, w poprzednim sezonie gracz Trefla. Amerykanin w 20 minut zdobył 28 pkt (z tego 18 w ostatniej kwarcie!), miał 9/10 z gry. Szczególnie ważna była jego akcja 3+1 w 3. kwarcie, gdy Trefl zmniejszył straty do 11 punktów.

Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto: - W ostatnim meczu we Wrocławiu pokazaliśmy dwie twarze, jedną w pierwszej połowie, zupełnie inną w drugiej. W tym meczu od początku byliśmy tym zespołem z drugiej połowy. Wiedzieliśmy jednak też, że Trefl z powodu kontuzji nie ma odpowiedniego składu na ten poziom rozgrywek, zwłaszcza brak Schenka jest tu istotny i od początku mieliśmy wywierać agresywną presję na rywalu.

Kolejny mecz 21 listopada w Lublinie ze Startem.

ENEA ŁACIATE ASTORIA BYDGOSZCZ - GÓRNIK WAŁBRZYCH 91:87 (26:24, 28:20, 22:20, 15:23)

Astoria: Thomas 21, Taylor 18 (1), Ogundiran 17 (4), Andersson 5 (1), Brembly 0 oraz Kimbrough 15 (2), Toom 12 (1), Wiśniewski 3, Kamiński 0.

Górnik: Wyka 14, Scott 9, Goins 9 (2), Bockler 4, Bojanowski 1 oraz Rohosy 19, 14 zb., Nowakowski 12 (2), Diggs 10 (3), Szelążek 9 (1), Puchalski 0.

- Wspaniała atmosfera, fani byli bardzo głośni, fajnie, aby tak było na każdym meczu. Jako zespół byliśmy skoncentrowani na tym, co mieliśmy zrobić - przyznał Jordan Ogundiran, którego dwójkowe akcje z Thomasem były ozdobą meczu.

Asta w obecności blisko 4,5 tysiąca kibiców w Łuczniczce dominowała od początku meczu, grając tym razem nie tylko szybko, ale i mądrze. Pierwsza połowa była znakomita, choć w ostatniej kwarcie Górnik był blisko, zmniejszył straty do trzech punktów.

- Graliśmy z maksymalną fizycznością, pchaliśmy piłkę szybko do przodu, mentalnie bylibyśmy razem także w trudnych chwilach. Cały czas pracujemy nad poszczególnymi elementami. Bardzo ważne było ograniczenie strat, których mieliśmy ostatnio zbyt wiele - dodał trener Anders Sommer.

Udanie zadebiutował w drużynie Estończyk Hugo Toom: w sumie 27 minut, 5/7 z gry i 3 zbiórki.

W kolejnym meczu Enea Łaciate Astoria 20 listopada podejmie Czarnych Słupsk.

Inne wyniki: Start Lublin - GTK Gliwice 87:83, Legia Warszawa - King Szczecin 47:53, Śląsk Wrocław - Zastal Zielona Góra 91:85.

1. Arka Gdynia	7	12	+60
2. MKS Dąbrowa Górnicza	6	12	+53
3. Dziki Warszawa	6	11	+102
4. Śląsk Wrocław	7	12	+17
5. Enea Łaciate Astoria	7	11	-13
6. Zastal Zielona Góra	7	11	-1
7. King Szczecin	6	11	+51
8. GTK Gliwice	7	10	-6
9. Arriva Lotto Toruń	7	10	+11
10. Anwil Włocławek	7	10	-32
11. Górnik Wałbrzych	7	10	+4
12. Start Lublin	7	9	-49
13. Legia Warszawa	6	9	-25
14. Stal Ostrów	6	8	-24
15. Trefl Sopot	7	7	-109
16. Czarni Słupsk	6	6	-39

HOKEJ

Wielka radość na Tor-Torze: świetny mecz i awans do turnieju o Puchar Polski

Joachim Przybył

Pierwszy cel w tym sezonie wykonany! Po pokonaniu Zagłębia Sosnowiec hokeiści KH Energa Toruń po pięciu latach przerwy zagrają w turnieju finałowym Pucharu Polski.

KH ENERGA TORUŃ - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 6:2 (2:0, 1:0, 3:2)

Bramki: 1:0 Brandhammar - Kolesnikow, Denyskin (5:55), 2:0 Denyskin - Kolesnikow, Syty (16:08), 3:0 Arrak - Hanzawa (24:51), 4:0 Syty - Denyskin, Kolesnikow (48:11), 4:1 Heikkinen - Brynkus (49:09), 5:1 Kolesnikow - Syty (50:48), 5:2 Heikkinen - Peresunko, Chmielewski (51:12) 6:2 Kolesnikow - Denyskin (54:12).

KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Larionovs - Jaworski, Brandhammar, Cybulski, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Wilczok, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

Torunianie w piątek mogli sobie zapewnić awans do finału turnieju Pucharu Polski, mieli wszystko w swoich rękach i warunkiem było pokonanie Zagłębia Sosnowiec. Rywale z pięciu ostatnich meczów wygrali tylko dwa i także muszą zawzięcie walczyć o przepustkę do Krynicy.

Na Tor-Torze jednak cieszyli się gospodarze. Torunianie od początku meczu narzucili swoje warunki i konsekwentnie budowali przewagę. Byli też skuteczni w przewagach i w ten sposób strzelili gole numer dwa i trzy.

Impet gospodarzy został wyhamowane na ich własne życzenie, w połowie drugiej tercji w ciągu kilku minut złapali dwie kary za sześciu graczy na lodzie. To były minuty Zagłębia i... Romana Kałmykowa, których uchronił swój zespół od kłopotów. To był zresztą świetny dzień Kazachów, bo jego rodak Wiaczesław Kolesnikow zaliczył po dwa gole i asysty. Rola skrzydłowego w zespole rośnie z tygodnia na tydzień i właśnie Kolesnikow awansował na 11. miejsce w klasyfikacji kanadyjskiej.

Po raz ostatni torunianie zagrali w Final Four Pucharu Polski w 2021 roku, wtedy w finale przegrali 0:3 z Cracovią. Na ten występ kibice w Toruniu czekali jeszcze dłużej niż teraz, bo aż 16 lat. W 2005 roku ówczesny TKH odniósł jeden z największych sukcesów toruńskiego hokeja, pokonując w finale po karnych Podhale Nowy Targ.

Inne wyniki: STS Sanok - Podhale Nowy Targ 5:1, Cracovia - GKS Tychy 0:4, JKH GKS Jastrzębie - Unia Oświęcim 3:2 (karne). Niedzielne mecze zakończyły się po zamknięciu wydania. Relacja z meczu KH Energa w Oświęcimiu na naszym portalu

1. GKS Tychy	17	42	79:29
2. KH Energa Toruń	17	35	74:42
3. GKS Katowice	19	34	81:46
4. Polonia Bytom	17	33	73:38
5. Zagłębie Sosnowiec	17	31	75:46
6. Unia Oświęcim	16	29	65:52
7. Cracovia	18	23	47:65
8. JKH GKS Jastrzębie	17	22	33:46
9. STS Sanok	17	9	28:71
10. Podhale Nowy Targ	17	0	21:141

eprasa.pl 051a1eeec8